

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

sobota

28 października

1950 r.

Rok VI

Nr 297

(1919)



MÓWI LENIN...



Deklaracja 8 państw w Pradze odzwierciedleniem żywotnych interesów narodu niemieckiego

Komunikat Rady Ministrów NRD

BERLIN, 27.10. W prasie berlińskiej opublikowany został komunikat rady ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej w związku z nadzwyczajnym posiedzeniem gabinetu w dniu 24 października br. Komunikat stwierdza m. in. co następuje:

„Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wielkim zadowoleniem przyjął do wiadomości sprawozdanie ministra spraw zagranicznych NRD o praskiej konferencji 8 ministrów spraw zagranicznych w sprawie nowojorskich decyzji ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji o remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Rząd NRD wdzięczny jest rządowi Związku Radzieckiego i rządowi europejskich krajów demokracji ludowej za to, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej mógł wziąć udział w praskiej konferencji w cha-

akterze pełnoprawnego członka, jak również za to, że sprawiedliwe żądania narodu niemieckiego przywrócenia jedności jego ojczyzny i szybszego zawarcia traktatu pokojowego, znalazły ponownie całkowite poparcie rządów, biorących udział w konferencji.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej w pełni przyłącza się do propozycji konferencji praskiej ministrów spraw zagranicznych, ponieważ konferencja ta wskazuje pokojową drogę rozwiązania problemów narodu niemieckiego. Rząd NRD przyłącza się w pełni do propozycji:

1 by rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji oraz Związku Radzieckiego wydały oświadczenie, że nie dopuszczają do remilitaryzacji Niemiec i do wciągnięcia ich do jakichkolwiek planów agresywnych oraz że wprowadzą w życie decyzje porozumienia poczdamskiego o utworzeniu jednolitego, miłującego pokój i demokratycznego państwa niemieckiego.

2 by cofnięte zostały wszelkie ograniczenia na drodze rozwoju niemieckiej gospodarki pokojowej i nie dopuszczono do odbudowy niemieckiego potencjału.

3 by traktat pokojowy z Niemcami został możliwie najszybciej zawarty, zgodnie z porozumieniem poczdamskim oraz by w ciągu roku po podpisaniu traktatu pokojowego wojska okupacyjne wszystkich mocarstw zostały wycofane z Niemiec.

4 by utworzona została ogólnoniemiecka rada konstytucyjna

na zasadach parytetu, składająca się z przedstawicieli wschodnich i zachodnich Niemiec, a która by poczyniła przygotowania do utworzenia tymczasowego demokratycznego, pokojowego, ogólnoniemieckiego rządu suwerennego, i przedstawiła odpowiednie propozycje do wspólnego zatwierdzenia rządom ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji i która by aż do chwili utworzenia ogólnoniemieckiego rządu brała udział w charakterze doradczym przy opracowywaniu traktatu pokojowego.

Zgodnie z przyjętymi na siebie w Pradze zobowiązaniami uczynienia wszystkiego, by ułatwić „rozwiązanie tych pilnych problemów w interesie umocnienia pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa”, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej deklaruje swą gotowość wzięcia udziału w tworzeniu ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej. Gotowość ta wypływa z przeświadczenia, że zjednoczenie zachodnio i wschodnio-niemieckich przedstawicieli w proponowanym parytetowym organie stanowi decydujący krok na drodze do zlikwidowania rozbicia Niemiec i do utworzenia ogólnoniemieckiego rządu, jak również decydujący krok dla zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Cały naród niemiecki, po gorzkich doświadczeniach przeszłości, dążący do pokoju i zjednoczenia ojczyzny, zrozumie niewątpliwie, że realizacja propozycji konferencji praskiej przybliży go bezpośrednio do urzeczywistnienia tych nadziei.

Drewniany dom w stylu willowo-podmiejskim przy ulicy Bołotnej, w w dzielnicy Wyborskiej Piotrogradu, wyglądem zewnętrznym nie przyciągał niczyjej uwagi. O to właśnie chodziło.

Był wieczór 29 października 1917 roku. W ogrodzie, za oknem, szumiały drzewa. Jesienny deszcz bił w szyby.

W najobszerniejszym pokoju zgrupowali się członkowie Komitetu Centralnego Partii Bolszewików, przedstawiciele Komitetu Piotrogradzkiego, Piotrogradzkiej Rady Związków Zawodowych, organizacji wojskowej, kolejarzy. Razem — około 30 osób.

Bije godzina 7. Do pokoju wchodzi żywym, zdecydowanym krokiem człowiek niewielkiego wzrostu. Prze nikliwie patrzy na zebranych spod ogromnego czoła z lekka zmrużone oczy. Kilka żartobliwych słów na temat psiej pogody, po czym oczy ciemnieją napiętą wolą, ręka sięga po plik arkusików i równym, wolnym od wszelkiego efekciarstwa, głosem człowiek zaczyna mówić.

Lenin. Mówi Lenin.

Odczytuje historyczną uchwałę Komitetu Centralnego Partii z dn. 23 października o rozpoczęciu w dniach najbliższych zbrojnego powstania. Potem daje zwięzłą ocenę sytuacji ogólnej. Przyłącza dane cyfrowe z wyborów do Rad, świadczące niezbiernie, że masy idą za Partią, że wola rewolucyjna w masach rośnie. A sytuacja międzynarodowa? W kajzerowskiej flocie wrę. To nie jest tylko sprawa niemieckiej floty. W całych Niemczech, w całej Europie, krwa-

wiącej już trzeci rok pod obuchem wojny imperialistycznej, narasta rewolucyjne wrzenie. — Jeżeli wystąpi pomyłka, będziemy mieli po naszej stronie całą proletariacką Europę. — Z drugiej strony burżuazja rosyjska — w sojuszu z mienszewikami i eserowcami — gotuje się do skoku, by zdławić zbliżającą się rewolucję.

„Sytuacja jest jasna, towarzysze — mówi Lenin — albo dyktatura Korniłowa, albo dyktatura proletariatu i najbiedniejszych warstw chłopskich”.

Burżuazja rosyjska ma jeszcze w zanadrzu drugi wariant... wyjścia z sytuacji rewolucyjnej: oddać Piotrograd wojskom kajzera!

„Możemy Piotrograd przed tym ochronić — mówi Lenin — jedynie biorąc go w swoje ręce. Ze wszystkiego tego wynika jasno, że na porządku dziennym staje owo powstanie zbrojne, o którym mowa jest w uchwale Komitetu Centralnego. Z politycznej analizy walki klasowej w Rosji i w Europie wynika konieczność najbardziej zdecydowanej, najaktywniejszej polityki, która może być jedynie powstanie zbrojne”.

Za oknem szumią drzewa. Jesienny deszcz bije o szyby. W domu przy ul. Bołotnej, w Wyborskiej dzielnicy Piotrogradu, trwa napięta cisza. Zgromadzeni słuchają z zapartym tchem słów Lenina, w ten wieczór 29 października 1917 roku.

Do dnia 1 maja 1951 r. ...

WARSZAWA, 27. 10. — W związku z tygodniem walki z analfabetyzmem, sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych w specjalnej uchwale z dnia 25 bm. ustalił dzień 1 maja 1951 r. jako ostateczny termin likwidacji analfabetyzmu w zakładach pracy.

W celu omówienia zadań, wynikających z tej uchwały, odbyła się dnia 27 bm. w CRZZ pod przewodnictwem Wiktora Kłosiewicza — przewodniczącego CRZZ, konferencja czołowego aktyw związkowego z całego kraju. Na obrady, w których uczestniczyli przewodniczący i sekretarze zarządów głównych Związków Zawodowych i Okręgowych Rad Związków Zawodowych, przybył również pełnomocnik rządu do walki z analfabetyzmem — min. Stefan Matuszewski.

Amerykańskie prowokacje w Chinach muszą się bezwzględnie skończyć

PEKIN, 27. 10. Jak podała agencja Nowych Chin, w okresie pomiędzy 13 a 25 października lotnictwo amerykańskich agresywnych sił zbrojnych w Korei znowu kilkakrotnie naruszyło granice Chin, bombardując i ostrzeliwując terytorium prowincji Laodin.

W związku z powyższym w dniu 26 października minister spraw zagranicznych centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej Czuu En-Lai skierował do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie depeşe celem przekazania jej treści przewodniczącemu V sesji zgromadzenia ogólnego ONZ — Entezamowi i przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa — Austinowi.

Omawiając szczegóły amerykańskich nalotów na terytorium Chin nota stwierdza w zakończeniu:

Coraz częstsze w ciągu ostatnich 13 dni wypadki naruszania przez wojskowe samoloty amerykańskich agresywnych sił zbrojnych w Korei granic Chin oraz ostrzeliwanie i bombardowanie przez nie terytorium chińskiego, dowodzą, że zbrodnicze działania Stanów Zjednoczonych, mające na celu, rozszerzenie wojny, trwają nadal i są skierowane przeciwko północno-wschodniej części Chin.

Naród chiński w żadnym wypadku tego nie ścierpi.

W imieniu centralnego rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej raz jeszcze składam niniejszym w Organizacji Narodów Zjednoczonych powyższe oskarżenie i domagam się, by Rada Bezpieczeństwa natychmiast uczyniła skuteczne kroki w kierunku zaprzestania powtarzających się zbrodniczych aktów naruszania przez samoloty wojskowe amerykańskich agresywnych sił zbrojnych w

Korei granic powietrznych Chin, jak również w kierunku natychmiastowego wycofania amerykańskich agresywnych sił zbrojnych z Korei, a to w celu zapobieżenia rozszerzeniu wojny.

WARSZAWA, 27. 10. — W 5 dniu rozprawy przeciwko organizatorom tzw. „Ośrodka Mobilizacyjnego Okręgu Wileńskiego AK” sąd kontynuował przesłuchiwanie świadków. B. członek bandy „Łupaszki”, świadek Kmieciński zeznał, że w okresie okupacji oddział dowodzony przez Szendzielarza dokonał licznych napałów na partyzantów radzieckich. We wsi Bibki Łupaszko urządził zasadzkę na oddział partyzantki radzieckiej, w wyniku której jeden partyzant radziecki został zamordowany.

Świadek zeznał dalej, że w okolicach Szuzan oddziały Łupaszki zamordowały 8 spadochroniarzy radzieckich, którzy operowali na tym terenie, wysadzając w powietrze transporty niemieckie. Łupaszko zorganizował również prowokacyjne napady rabunkowe na wsi, w czasie których jego żołnierze poprzez bierani w mundur radzieckie — udawali partyzantów radzieckich.

Równocześnie Łupaszko prowadził pertraktacje z hitlerowcami, od których otrzymał m. in. mapy sztabowe. Świadek Zygmunt Augustowski, jeden z agentów siatki wywiadowczej Olechnowicza stwierdził, iż prowadzony był wywiad polityczny, gospodarczy i wojskowy. Olechnowicz oświad-

czył Augustowskiemu, że wywiad ten prowadzony jest z polecenia generała Rudnickiego.

Augustowski zeznał dalej, że w robocie szpiegowskiej brał również udział oskarżony Borowski. Świadek stwierdza, że wiadomości szpiegowskie przesyłane przez Olechnowicza generałowi Rudnickiemu wykorzystywał również wywiad angielski.

Świadek Stał Franciszek zeznał, że w 1946 r. przez jednego z agentów Olechnowicza został wciągnięty do działalności szpiegowskiej. Na polecenie Olechnowicza świadek przysłał mu szpiegowskie meldunki z dziedziny wojskowej, politycznej i gospodarczej z terenu Krakowa. W 1948 roku Olechnowicz zażądał od świadka szpiegowskich danych z terenu Nysy. W tym też czasie Olechnowicz otrzymał od świadka spis osób, które Olechnowicz mógłby mieć do swojej dyspozycji.

Świadek Gieleciński Władysław zeznał m. in., że w czerwcu 1946 r. banda Łupaszki działająca na terenie powiatu Sztum urządziła w miejscowości Tulice zasadzkę na pluton M. O. i UB. W czasie starcia zabitych zostało 3 funkcjonariuszy M. O., zaś dwaj porwani przez bandę funkcyjna-

nych wysiłków dla obrony pokoju.

Komunikat stwierdza dalej, że biuro wita z zadowoleniem ten szeroki udział osób i organizacji w ruchu obrońców pokoju i postanowiło przedstawić te propozycje II Światowemu Kongresowi. W trosce o po-

pieranie dalszej inicjatywy na tym polu, biuro postanowiło wysunąć wniosek, by dyskusje na sesji plenarnej uzupełnione zostały pracą specjalnych komisji. Praca tych komisji umożliwi uwzględnienie opinii osób cieszących się autorytetem i mogących przyczynić się do opracowania karty pokoju.

Biuro przesyła pozdrowienia setkom milionów mężczyzn i kobiet na całym świecie, którzy wyznaczili swych delegatów na kongres w Sheffield i zapewnią delegatów o swym całkowitym zaufaniu.

Komunikat stwierdza w zakończeniu, że obrońcy pokoju na całym świecie napiętnowali podżegaczy wojennych i wezwali narody do czujności. Nikt nie może dziś wątpić, że istniejące obecnie konflikty zawierają w sobie — załazek klęski, która może dotknąć wszystkie kraje i nie oszczędzi żadnego narodu. Obrońcy pokoju zdają sobie sprawę, że powstały już siły, które są w stanie odwrócić groźbę wojny i utrwalić pokój, jeśli wszystkie narody się zjednoczą i połączą swe wysiłki w celu zapobieżenia klęsce.

Kongres w Sheffield będzie reprezentował obrzynię siły broniące pokój i przyczyni się w znacznej mierze do wzmożenia wysiłków całego świata, zmierzających do zapewnienia pokojowego współistnienia różnych ustrojów społecznych i państw.

Pasmo zbrodni i zdrady W poniedziałek przemówienia stron — 5 dzień procesu w Warszawie

WARSZAWA, 27. 10. — W 5 dniu rozprawy przeciwko organizatorom tzw. „Ośrodka Mobilizacyjnego Okręgu Wileńskiego AK” sąd kontynuował przesłuchiwanie świadków.

B. członek bandy „Łupaszki”, świadek Kmieciński zeznał, że w okresie okupacji oddział dowodzony przez Szendzielarza dokonał licznych napałów na partyzantów radzieckich. We wsi Bibki Łupaszko urządził zasadzkę na oddział partyzantki radzieckiej, w wyniku której jeden partyzant radziecki został zamordowany.

Świadek zeznał dalej, że w okolicach Szuzan oddziały Łupaszki zamordowały 8 spadochroniarzy radzieckich, którzy operowali na tym terenie, wysadzając w powietrze transporty niemieckie.

Łupaszko zorganizował również prowokacyjne napady rabunkowe na wsi, w czasie których jego żołnierze poprzez bierani w mundur radzieckie — udawali partyzantów radzieckich.

Równocześnie Łupaszko prowadził pertraktacje z hitlerowcami, od których otrzymał m. in. mapy sztabowe. Świadek Zygmunt Augustowski, jeden z agentów siatki wywiadowczej Olechnowicza stwierdził, iż prowadzony był wywiad polityczny, gospodar-

czył Augustowskiemu, że wywiad ten prowadzony jest z polecenia generała Rudnickiego.

Augustowski zeznał dalej, że w robocie szpiegowskiej brał również udział oskarżony Borowski.

Świadek stwierdza, że wiadomości szpiegowskie przesyłane przez Olechnowicza generałowi Rudnickiemu wykorzystywał również wywiad angielski.

Świadek Stał Franciszek zeznał, że w 1946 r. przez jednego z agentów Olechnowicza został wciągnięty do działalności szpiegowskiej. Na polecenie Olechnowicza świadek przysłał mu szpiegowskie meldunki z dziedziny wojskowej, politycznej i gospodarczej z terenu Krakowa. W 1948 roku Olechnowicz zażądał od świadka szpiegowskich danych z terenu Nysy. W tym też czasie Olechnowicz otrzymał od świadka spis osób, które Olechnowicz mógłby mieć do swojej dyspozycji.

Świadek Gieleciński Władysław zeznał m. in., że w czerwcu 1946 r. banda Łupaszki działająca na terenie powiatu Sztum urządziła w miejscowości Tulice zasadzkę na pluton M. O. i UB. W czasie starcia zabitych zostało 3 funkcjonariuszy M. O., zaś dwaj porwani przez bandę funkcyjna-

riusze UBP zostali następnie w bestialski sposób zamordowani. Prokurator okazuje fotografię zwłok zamordowanych wówczas ofiar bandy Łupaszki, na której świadek rozpoznaje m. in. zmasakrowane zwłoki jednego z pracowników UB w Sztumie.

Po przesłuchaniu świadka Gielecińskiego — sąd zamknął przewód sądowy i przerwał rozprawę do poniedziałku, dnia 30 bm., w którym to dniu nastąpią przemówienia stron.

Duchowni i świeccy działacze „CARITAS” za zniesieniem tymczasowości w adm. kościelnej na Ziemiach Zach.

SZCZECIN, 27. 10. — W Szczecinie odbył się 26 bm. pierwszy wojewódzki zjazd zrzeszenia „Caritas”. Obradom przewodniczył ks. kapelan Frankowski.

Po wyborach nowego zarządu wojewódzkiego, zebrani uchwalili, przyjęcia entuzjastycznymi oklaskami rezolucję, która stwierdza m. in.:

„My, duchowni i świeccy działacze katolickiego zrzeszenia „Caritas”, zebrani w Szczecinie na pierwszej konferencji wojewódzkiej, solidaryzujemy się ze stanowiskiem Rządu P. P. w sprawie przyspieszenia — w myśl zawartego porozumienia — zor-

ganizowania na Ziemiach Zachodnich stałych diecezji kościelnych.

Wyrazimy naszą głęboką nadzieję i przekonanie, że władze kościelne zgodnie z wolą całego narodu — przyspieszą realizację swego zobowiązania i zniosą na odcinku kościelnym stan tymczasowości, a tym samym przeciwstawiają się rewizjonistycznym, antypolskim, imperialistycznym nagonkom przeciw stałości naszym granicom na Odrze i Nysie.

Wzywamy wszystkich księży i działaczy katolickich województwa szczecińskiego do poparcia naszego stanowiska w tej sprawie”.

Współpraca wielkich mocarstw drogą do wzmocnienia Pokoju na świecie

Przemówienie ambasadora Wierbłowskiego

W toku dyskusji w Komisji Politycznej nad zgłoszoną przez Związek Radziecki „Deklaracją w sprawie usunięcia groźby nowej wojny oraz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego” zabrał głos szef delegacji polskiej ambasador Wierbłowski, który wskazał na wstępnie na wyjątkowo duże znaczenie tej deklaracji. Wyjaśniając, na czym polega niezwykła waga deklaracji radzieckiej, ambasador Wierbłowski oświadczył:

Deklaracja ta zawiera w swych trzech punktach plan tych niezbędnych w chwili obecnej środków, które winny być przedsięwzięte, aby zapewnić rozwiązanie najistotniejszych problemów stojących obecnie przed narodami świata. Mamy przed sobą alternatywę: albo rozwój współpracy międzynarodowej, albo kontynuacja obecnego stanu napięcia międzynarodowego, podżegania do wojny, wzrastającego wyścigu zbrojeń, systematycznego rozbijania współpracy między narodowej. Leżący przed nami projekt deklaracji daje nam plan postępowania, plan wspólnej akcji, który w razie jej przyjęcia i wykonania rozstrzyga ten dylemat na rzecz pokoju i współpracy międzynarodowej. Jest on logiczną całością, gdyż obejmuje najistotniejsze zagadnienia, od których zależy utrzymanie i utrwalenie pokoju oraz przywrócenie normalnej współpracy między wielkimi mocarstwami. Opiera się on na bezpośrednich założeniach Karty, na tych założeniach, które przysięgali twórcy ONZ, a mianowicie na tym, że współpraca dwóch systemów, dwóch odmiennych ustrojów jest nie tylko możliwa, ale i konieczna. Czołowym jej czynnikiem jest współpraca wielkich mocarstw.

Pierwszym problemem, który porusza wniosek radziecki, jest sprawa podżegania do wojny, sprawa propagandy wojennej. Bezsporne jest, że dla usunięcia niebezpieczeństwa nowej wojny należy zacząć od zwalczania psychologicznego przygotowania do wojny, należy położyć kres wytworzeniu nastrojów, sprzyjających wybuchowi konfliktu zbrojnego, skończyć z nawoływaniem do wojny jako środka rozwiązywania problemów między-

narodowych. Projekt wzywa Zgromadzenie ogólne do potępienia prowadzonej obecnie w niektórych krajach propagandy na rzecz nowej wojny i przewiduje wydanie przez wszystkie państwa zakazu takiej propagandy oraz pociągnięcia tych, którzy ją uprawiają do odpowiedzialności.

Dalszym zagadnieniem, którego rozwiązanie jest niezbędne dla zapobieżenia wojnie i utrzymania współpracy międzynarodowej jest sprawa zakazu używania broni atomowej jako narzędzia agresji i masowego niszczenia życia ludzkiego. Deklaracja określa używanie broni atomowej jako sprzeczne z sumieniem i honorem międzynarodowym, sprzeczne z członkostwem ONZ. Wzywa ona do bezwarunkowego zakazu używania broni atomowej i wprowadzenia ścisłego systemu kontroli międzynarodowej, która zapewni całkowite wykonanie tego zakazu. Deklaracja stwierdza, iż rząd, który pierwszy użyje broni atomowej lub innego środka masowego niszczenia, dopuści się zbrodni przeciw ludzkości i winięciem będzie uznany za przestępcę wojenny.

Związek Radziecki, jak wiadomo, przedstawił Komisji konkretne plany rozwiązania zagadnienia atomowego. Zgłasza on niejednokrotnie gotowość poddania się takiej kontroli, ale przeciwni byli amerykańskim planom stworzenia międzynarodowego trustu atomowego, który faktycznie znajdował by się w rękach kapitalistów amerykańskich. Tej swojej gotowości Związek Radziecki raz jeszcze daje świadectwo w proponowanej deklaracji, stwierdzając możliwość wprowadzenia ścisłej kontroli międzynarodowej, zakazu używania energii atomowej dla celów wojennych.

Jasne jest, że podstawowym warunkiem skutecznego wprowadzenia w życie zakazu propagandy wojennej i zakazu używania broni atomowej jest powrót do pełnej współpracy między wielkimi mocarstwami. O powrocie do tej zasady mówi dalszy punkt projektu deklaracji radzieckiej, wzywający pięć wielkich mocarstw do zawarcia między sobą paktu dla wzmocnienia pokoju.

Współdziałanie to może być zadokumentowane w jednym z najbliższych zadań w dziedzinie współpracy między wielkimi mocarstwami, a mianowicie w redukcji zbrojeń. Jest to wstęp do wielkiej akcji zmierzającej do zmniejszenia, a następnie usunięcia napięcia w polityce światowej. Wniosek radziecki przez podanie realnej propozycji oraz terminu, w jakim miałyby nastąpić redukcja zbrojeń o jedną trzecią, nadaje swemu postulatu konkretną postać, w odróżnieniu od poprzednich uchwał naszej Organizacji w sprawach rozbrojenia.

A jak przedstawia się w chwili obecnej sprawa zbrojeń? Stany Zjednoczone od szeregu lat prowadzą zakrojone na olbrzymią skalę przygotowania wojenne zbrojąc się same i uzbrajając inne, podporządkowane im kraje. Cytując cynicznie wypowiedź prezesa Związku Przemysłowców Amerykańskich Putnama, który oświadczył wręcz, że broń wyprodukowaną trzeba użyć, aby móc produkować dalej, amb. Wierbłowski powiedział: Oto do czego prowadzi wyścig zbrojeń. Dlatego też delegacja polska w projektowanym przez Związek Radziecki obniżeniu zbrojeń wielkich mocarstw o jedną trzecią widzi decydujący krok naprzód na drodze do pokoju i uważa, że bez tego kroku wstępnego nie mogą powstać warunki prawdziwego odprężenia wiodącego do całkowitego rozbrojenia i do trwałego pokoju.

Omówiwszy z kolei szczegółowo problem Niemiec, amb. Wierbłowski powiedział: Kraj mój jako sąsiad Niemiec, jest szczególnie zainteresowany w pokroju i demokratyzmem rozwoju Niemiec. O kwestii niemieckiej wspominałem jednak również i dla tego, że na przykładzie Niemiec daje się dokładnie obserwować niebezpieczne wyniki agresywnej polityki USA. Na przykładzie powstałej we wschodniej części Niemiec Niemieckiej Republiki Demokratycznej widzimy, że istnieje możliwość takiego rozwiązania problemu niemieckiego, które raz na zawsze usunie niebezpieczeństwo odbudowy militarystyki niemieckiej i zapewni pokój w Europie. Stało się to możliwe dzięki temu, że Niemiecka Republika Demokratyczna przez przeprowadzenie reformy rolnej zlikwidowała militarystyczną kastę junkrów pruskich, że przez unarodowienie przemysłu usunęło możliwość użycia go dla celów wojennych, gdyż przestali istnieć ci, którzy z wojen czerpali zyski. Powstanie Niemieckiej Republiki De-

mookratycznej to wielki wkład w dzieło budowy pokoju w Europie.

Innym terenem, na którym równie wyraźnie można zaobserwować skutki agresywnej polityki Stanów Zjednoczonych jest obszar Dalekiego Wschodu. Również i tam ujawniło się łamanie współpracy wielkich mocarstw, zbrojenie i podżeganie do wojny. Najjaskrawszym tego wyrazem jest stosunek USA do Chińskiej Republiki Ludowej. Wbrew zasadom Karty nie dopuszczono reprezentacji Chin Ludowych do Narodów Zjednoczonych, utrzymując fikcyjną rzekomo rządu grupy Kuomintangu. Przemocą obsadzono wojskami amerykańskimi część suwerennego terytorium Chin. Chcąc utrwalic zarzewie wojny na Dalekim Wschodzie, rozbudowano bazy wojskowe USA na całym obszarze Oceanu Spokojnego i pospiesznie remilitaryzują się Japonię.

Stworzono w ten sposób sytuację, w której możliwa się stała amerykańska agresja na Koreę.

Nie ulega wątpliwości, że przyjęcie zasad wniosku radzieckiego może się poważnie przyczynić do odprężenia sytuacji i na tym obszarze, a przez to stworzyć podstawę do pokojowego uregulowania sytuacji, mogących zagrożić pokojowi gdziekolwiek miałyby one miejsce.

Polska pragnie pokoju. Naród i rząd polski dały temu wyraz od pierwszych dni powstania Polski Ludowej i to nie tylko słowami, ale i czynami ostatnich pięciu lat, które są tego widomym świadectwem. Budujemy ustroj sprawiedliwości społecznej, ustroj socjalizmu. U jego podstaw leży idea pokoju. Rozwijamy nasze życie gospodarcze w oparciu o długofalowe plany. Robimy to, gdyż pragniemy po prostu i wierzymy w pokój. Walczymy o pokój, bo chcemy plany te zrealizować. Ich zadaniem jest dalsze podwyższenie stopy życiowej szerokich mas, troska o człowieka.

„Weinoprzęd“ podejmuje zobowiązania dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej

Do szeregu zobowiązań składanych przez klasę robotniczą Łodzi dla uczczenia 23 rocznicy Rewolucji Październikowej, dołączyła się załoga Przędzalni Zgrzebnej „Weinoprzęd“ pozostająca pod zarządem Centr. Przem. Lud. i Artyst. w Łodzi.

Doceniając wysiłki całego polskiego narodu dla wykonania Planu 6-letniego chcemy i my ofiarować swój wkład dla szybszej jego realizacji. Dlatego postanowiliśmy zbliżyć się do rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowy Kongres Pokoju uczcić wzmożoną pracą, a mianowicie:

Przesortować 1800 kg śeinków bawełny według kolorów, co zajmie 206 godzin poza obowiązującymi nas w pracy.

Robotnicza Łódź strzeże sprawy Pokoju

W Łodzi na terenie zakładów pracy, instytucji, szkół i świetlic odbywają się w dalszym ciągu masowe zebrania sprawozdawcze po I Polskim Kongresie Obróńców Pokoju.

W dniu wczorajszym zebranie takie odbyło się w Państwowym Szpitalu Wojewódzkim przy ul. Szeferlinga. Liczne zgromadzenie pracowników tego szpitala, sanitariusze, siostry, lekarze oraz aktywni odbijający cenną rolę w życiu społecznym i politycznym, wygłoszono przez przewodniczącego VII Obwodowego Komitetu Obróńców Pokoju — ob. Miszczyńskiego.

Przeglądając m. in. powiadzała: „Pierwszym obowiązkiem Polaka, obrońcy pokoju, jest walka o wykonanie Planu 6-letniego i samemu go wykonanie. Każdy obrońca pokoju powinien czuć się odpowiedzialnym nie tylko za siebie, ale i czuć się odpowiedzialnym za uczestnictwo w walce o pokój całego jego zakładu pracy.”

Zabierając głos w dyskusji lekarze Chwat i Leblewski oraz siostra kierowniczka Jarczyńska — zgodziły się podkreślić, że właśnie pracownicy służby zdrowia, sprawujący pieczę nad życiem i zdrowiem człowieka, najbardziej powinni się do tego, by ostrzec ludzkość przed nowym rozlewem krwi, który świat gotów jest przygotować, planem użycia — w imię zwycięstwa imperialistycznych planów — potwornych narzędzi śmierci.

Ponadto wszyscy przemawiający w dyskusji potwierdzili, że pracownicy służby zdrowia pragną swą czynną postawą i codzienną walką o zdrowie naszego narodu, przyczynić się do wielkiej, światowej armii Obróńców Pokoju.

Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję, w której czytamy:

„Pracownicy Państwowego Szpitala Wojewódzkiego w Łodzi oraz młodzież akademicka odbywająca w nim ćwiczenia, deklaruje swą całkowitą solidarność z obozem obrońców pokoju i przyrzekała wzmocnienie uczciwej pracy dla dobra cierpiących ludzi — przyczynić się do zwycięstwa idei pokoju oraz apelują do delegatów polskich na II Światowy Kongres Pokoju by walczymy o tę ideę w imieniu naszym, jak w ogóle w imieniu mas pracujących Polaków.”

W dniu 26 bm w świetlicy VIII Państw. Liceum i Gimn. przy ul. Nowotki 105 odbyło się zebranie sprawozdawcze dla bloków V i VI VII-go obwodowego Komitetu Obróńców Pokoju. W uchwalonej na tym zebraniu rezolucji zgromadzeni potępił agresję amerykańską na Koreę oraz przygotowania wojenne państw imperialistycznych.

„NIEMCY“ dla naszych czytelników

Dla tych naszych czytelników, którzy nie obejrzą jeszcze głośnej sztuki Leona Kruczkowskiego pt. „Niemcy“, „Dziennik Łódzki“ organizuje wycieczkę do Teatru Powszechnego w najbliższą niedzielę, tj. 29 bm.

Skorzystanie z naszej wycieczki przedstawia dla czytelników korzyść. Po pierwsze — „okazyjnie“ tani wstęp (umieszczony bowiem obok kupon gwarantuje 50% zniżkę przy kupnie biletu). Po drugie — pożyteczne i zorganizowane zawczasu spędzenie niedzielnej wieczoru i po trzecie — pewność, że po zejściu „Niemców“ ze sceny (co nastąpi w dniach najbliższych) nie będziemy sobie czynić o-

KUPON
uprawniający do nabycia biletu ze zniżką 50% na sztukę p. t. „NIEMCY“
Teatr Powszechny
29. X. 1950 r.

Deklaracja praska konferencji ośmiu ministrów spraw zagranicznych nie pozostawiła najmniejszych wątpliwości co do tego, że rządy trzech mocarstw okupujących Niemcy Zachodnie, łamiąc przez siebie uroczyste podpisane zobowiązania poczdamskie, dążą do odrodzenia niemieckiej siły militarnej, i do odbudowy niemieckiego przemysłu zbrojeniowego.

Nie bez przyczyny wypuścili Amerykanie na wolność z więzienia w Landsbergu hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, o których w okresie Norymbergi mówiono, że zasłużyli na kary co najmniej dożywotniego więzienia; nie bez powodu otwarto tolerowano „zjazdy“ w sprawach „wzajemnej pomocy“ byłych oficerów Wehrmachtu; nie bez dobrze obmyślonemu celu zalegalizowano de jure w Bielefeld organizację „Bruderschaft“, która de facto działała i rozwijała się już od wielu miesięcy.

„Bruderschaft“, czyli — braterstwo. Warto poświęcić nieco uwagi tej SS — organizacji, która jest zbiórnią wszelkiego hitlerowskiego fałdactwa, albowiem na jej przykładzie dostrzec można najlepiej, na jakim to środowisku operują mocarstwa zachodnie swoje rachuby na remilitaryzację Niemiec. Jakim to kreatorem gotowi są dać cieżką broń do ręki.

Czy pamiętacie z buńczucznych komunikatów hitlerowskich w czasie wojny nazwę dywizji: „Grossdeutschland“? Otóż dowódcą tej dywizji, general Haso von Manteuffel, po opuszczeniu obozu ję się (dla pozorów) zawodu kupieckie-

Leopold Marschak

SS „Bruderschaft“ działa już legalnie Hitlerowskie „braterstwo“ w planie remilitaryzacji Niemiec

go i został kierownikiem handlowym pewnej fabryki śrub. On to właśnie stanął na czele „Bruderschaftu“, cieszącego się specjalnym poparciem zachodnio-niemieckiego wielkiego kapitału i „kanclerza“ Adenauera.

Na początku rb. von Manteuffel przyjeżdżał często do Bonn i odbywał „poufne“ narady z Adenauerem, który w tym właśnie czasie w pamiętnym wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Cleveland Plain Dealer“, zaproponował utworzenie „armii europejskiej“ z wojskiem niemieckim, jako jej częścią składową.

„Kupiec“ Manteuffel przedstawił „kanclerzowi“ swój plan remilitaryzacji Trizonii przy pomocy dawnych kadr oficerskich. Adenauer, po zasięgnięciu opinii Wysokich Komisarzy USA, Anglii i Francji, miał zasadniczo wyrazić na to swoją zgodę. Gdy jednak wieści o militarnych knoaniach „kanclerza“ dostały się na łamy demokratycznej prasy niemieckiej, kiedy z trybuny parlamentarnej zdemaskowała je frakcja KPD w Bonn, gdy wreszcie stała się wiadoma jego oferta, rzucona na wiecu CDU w Koenigswinter, że „Niemcy są gęsto zaludnio-

nym krajem“, a zatem mogą dostarczyć większe kontyngenty „mięsa“ armatniego“. Adenauer, znając niepopularność hasła wojennych wśród szerokich mas społeczeństwa, pośpieszył odżegnać się „oficjalnie“ od wszelkich kontaktów z Manteufflem oraz jego grupą. Oczywiście tylko oficjalnie. Prywatne wizyty generała-kupca odbywały się nadal, zaś w tzw. kołach zbliżonych do „kanclerza“ okrzyknięto von Manteuffla „doradcą wojskowym“. I w tej właśnie roli, mając z jednej strony wyrobione kontakty z amerykańskim CIC i brytyjską Intelligence, z drugiej zaś — poparcie finansowe bankierskich grup Schroedera i Pferdengesa, von Manteuffel, już bez przyłbicy, zaczął montować swoje „Braterstwo“ na wzór i sposób organizacji NSDAP.

Z osób zajmujących czołowe stanowiska w owym „Bruderschaftie“ warto wymienić następujące: SS Standartenfuhrer Alfred Franke Greksch, — polityczny kierownik organizacji, który stara się pozostawać w cieniu, gdyż nawet dla reakcyjnego Bonn jest już zbyt kompromitujący, generałowie von Saemuth, v. Natzmer, Gillen i Hans y. Stauffenberg, b. gauleiter Ham-

burga Kaufman, b. gauleiter Hannoveru Lautenbacher i wreszcie b. kierownik wyszkolenia Hitlerjugend Grlessmeyer. Mógłbym wymienić jeszcze wielu innych, niemniej w hitlerowskiej hierarchii „znakomitych“ osobistości, sądzę jednak, że i tych kilku wystarczy dla należytego scharakteryzowania organizacji, która działa obecnie już zupełnie legalnie na zamku Droste pod Bielefeld i odbywa swe zebrania w większych miastach „republik“ federalnej, utrzymując ścisły kontakt z tzw. generalną grupą z Koenigsstein, na czele której stoi b. szef sztabu, Halder.

W miarę wzrostu i krepnięcia sił obozu pokoju w Niemczech, zwłaszcza po pamiętnym wielkim zlocie berlińskim młodzieży z FDJ, czarny „Mercedes“ z proporcem „Bundeskanzlera“ widywany był coraz częściej na Petersbergu, w siedzibie Wysokiej Komisji; równocześnie wzmożił się w Niemczech Zachodnich terror przeciwko demokratom — zwolennikom pokoju; równocześnie też, już na wyraźne żądanie Adenauera, który poczuł grunt (anglo-amerykański) pod nogami, wzmożła się propaganda za

sprawą utworzenia „niemieckiego kontyngentu wojskowego“ i za zmobilizowaniem „policji ruchomej“, wzorowanej na hitlerowskich Schutzstaffel i dowodzonej przez ludzi z „Bruderschaftu“ i pokrewnych organizacji.

Korespondenci prasy amerykańskiej pośpieszyli zadeklarować do swych redakcji, że „Niemcy gotowi są maszerować“. W strefie brytyjskiej zaczęto na gwałt usuwać wyśledzonych z koszar, szykując je dla wojska, przepaszani — „policji“, ale...

W plebiscycie, rozpisany przez jednego z ex-generałów na temat: „Czy gotów jesteś włożyć mundur?“ — odpowiedziało „Tak!“: 4.300 b. leutnantów, 6.000 majorów, 2.000 b. pułkowników i generałów, ale tylko... 25 żołnierzy i podoficerów.

„Możecie formować wasze bataliony śmierci ale bez nas, odpisali masowo b. żołnierze, dodając: wapiemy też bardzo czy bez nas będziecie mogli zrealizować wasze ludobójcze plany“. A mieszczańskiemu dziennik „Wesermuender Nachrichten“ stwierdził smętnie, ale z rządką otwartością, że „o niemieckich żołnierzy pertraktuje się tak, jakby Niemcy nie mieli do powiedzenia w tej sprawie. Ktoś, jak się zdaje nie zauważył, że robiony jest tu rachunek bez gospodarza.“

Machina zbrojeniowa, choć grubo posmarowana amerykańską oliwą, nie zdołała zatarasować drogi maszerującym niepowstrzymane już i w Niemczech naprzód młodemu, preżnym i pewnym zwycięstwa w słusznej sprawie siłom pokoju...

Dwie taśmy - wykonały plan roczny

Gała »Wólczanka« - zobowiązania Październikowe

Na jednej taśmie w ZPO „Wólczanka“ pracują na 2 zmianach 108 kobiet - dwa zespoły: Świdzkiej i Tomy.

23 bm kiedy kończył pracę jeden zespół, a zaczynać miał drugi, kiedy były obie taśmy - Świdzka i Toma - taśma nagle stanęła. Zdumione szwaczki spojrzęły po sobie - defekt motoru, dlaczego stanęły maszyny?

W tym samym momencie na salę weszli przedstawiciele Rady Zakładowej, Organizacji Podstawowej i Rad Kobiecich.

— Nie dziwcie się przerwie. Przed chwilą wykonały roczny plan produkcji w 100,3 proc. Jakościowo zespół Tomy wykonał go w 99,94 proc, zespół Świdzkiej w 99,92 proc. Chcieliśmy wam w imieniu całej załogi złożyć życzenia z racji osiągniętego sukcesu i jednocześnie wymienić wobec wszystkich nazwiska tych z pośród was, które wyróżniły się przy wykonaniu przedterminowo planu rocznego produkcji. Są to z zespołu Świdzkiej: guziczarka — Zofia Sobierajczyk, składowa — Marta Jaros, obrębniarka — Klara Gralak i szwaczki: Stanisława Wnuk, Zofia Dzinda, Maria Tyszler, Leokadia Mielczarek, Irena Ciszek, Genewfa Zielińska i Alicja Ogrodowczyk. Z zespołu Tomy wyróżniły się: guziczarka — Stanisława Arend, szwaczka — Regina Głab, oraz prasowaczki: Aniela Grzędowska i Franciszka Skrobisz.

Cisza panowała na sali, serdecznie wypowiedziane słowa brzmiały donośnie. Wzruszone członkinie 2 zwycięskich zespołów uśmiechały się radośnie i po kobiecemu: przez łzy. Potem po-

Festiwal zespołów amatorskich Ligi Kobiet

(n) W dniach 24 i 25 bm. odbył się w Warszawie w sali Teatru Rozmaitości I Festiwal Zespołów Amatorskich Ligi Kobiet, członkiń zespołów LK ze wszystkich województw.

Celem Festiwalu było uaktywnienie pracy zespołów artystycznych oraz

Pokaz filmowy

Dzisiaj, tj. w sobotę, dnia 28 bm. o godzinie 19 odbędzie się w świetlicy Związku Zawodowego Dziennikarzy RP, Oddział w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 132, IV p. pokaz filmu radzieckiego „Krajoznawca Potiomkin“, połączony z dyskusją.

Wstęp dla członków Związku i ich rodzin oraz zaproszonych gości.

| | |
|---|--------|
| NUTY | |
| Mroszczyk K. POLONEZ D-DUR (na skrzypce i fortepian) str. 12 | zł 200 |
| Jarzębscy St. i I. UTWORY SKRZYPCOWE SŁAWNYCH KOMPOZYTORÓW (na skrzypce) zeszyt II, str. 25 | zł 320 |
| GAWOTY STAROFRANCUSKIE (na fortepian) str. 7 | zł 150 |
| Scarlati D. DWIE SONATY (na fortepian) str. 8 | zł 150 |
| Mroszczyk K. PIOSENKI LUDOWE (na głos i fortepian) str. 8 | zł 150 |
| Grieg E. NOKTURN C-dur (na skrzypce i fortepian) str. 7 | zł 150 |
| Wiechowicz St. PIESNI POLSKIE (na chór mieszany a capella) str. 72 | zł 600 |
| Wiechowicz St. KASIA (fragment suity na orkiestrę smyczk. i dwa klarnety) str. 34 | zł 350 |

»CZYTELNIK«

sypały się życzenia, słowa uznania.

— Przykro nam, że to nie my pierwsze wykonały Plan, ale cieszymy się bardzo waszym sukcesem - mówiły robotnice innych taśm. Po kilkunastu minutach zawarczały znów maszyny, pochyliły się nad pracą głowy kobiet.

Jeden sukces to nie wszystko - trzeba walczyć pracą o dalsze.

— Jeżeli w tym roku „zarobiliśmy“ dwa miesiące, wykonując plan roczny przed terminem, to w przyszłym roku wykonamy go w czerwcu - mówi Alicja Ogrodowczyk, szwaczka z taśmy Świdzkiej.

— Na przyszły rok w czerwcu,

no powiedzmy nawet w sierpniu. To za dwa lata wykonamy go w maju, za trzy lata w marcu i murowane, że Plan 6-letni wykonamy w 5 lat - dodaje Leokadia Mielczarek. — Nie ma się czego bać.

— Jak osiągam 181,5 proc. normy - opowiada jeszcze Alicja Ogrodowczyk - po prostu zaczynam pracę punktualnie i kończę ją o czasie.

— Pozatym trzeba jeszcze pamiętać, żeby jak najmniej wykonywać ruchów pomocniczych - dodaje Leokadia Mielczarek. — Ja sobie układam zawsze robotę, blisko, żeby ręką móc ją dostać. Jak szyję koszulę to biorę kilka sztuk, przesywam jedną za dru-

gą w jedną stronę i razem odwracam kilka a nie każdą osobno. Zresztą co tu mówić, jak się robotę lubi, to sama idzie.

Minęło już parę dni. ZPO „Wólczanka“ znów wczoraj miały radosny dzień. Na jeden dzień przed terminem załoga wykonała zobowiązania podjęte dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej.

„Wólczanka“ nie zadawała się wypełnianiem obowiązku, wykonaniem zobowiązań, sięga po nowe wciąż i nowe zwycięstwa.

— Mamy ręce do pracy, robimy na swoim i każda nowa, każda więcej, szybciej i lepiej wykonana sztuka konfekcji dla naszego wspólnego dobra idzie w świat - mówią między sobą robotnicy „Wólczanki“.

Witamy konferencje wychowawców naszego pokolenia

Dzisiaj w Łodzi w czerech punktach miasta (PSTP - Zeromskiego 115, Dom Kultury - Przędzalniana 64, Państw. Technikum Włók. - Składowa 39 i Wólczańska 5) rozpoczynają się dwudniowe konferencje rejonowe nauczycielstwa szkół zawodowych.

Doceniając znaczenie i rolę w dobie obecnej szkolnictwa zawodowego jako kadr dla realizacji Planu 6-letniego, witamy konferencje i życzymy ich uczestnikom pomyślnych i owocnych obrad.

Plan 6-letni stawia nauczycielom piękne i proste sformułowane, lecz bardzo odpowiedzialne zadanie: przygotować umysłowo nowe kadry, przygotować setki tysięcy przyszłych pracowników, którzy podejmą dalszą budowę socjalizmu w Polsce Ludowej.

Pierwszym, naczelnym warunkiem wykonania tego zadania staje się konieczność uzyskania możliwie wysokiego poziomu wyrobienia ideowo-politycznego nauczycieli. Wysoki po-

ziom świadomości ideowo-politycznej da nauczycielowi siłę przekonania, niezbędną do najlepszego, najpełniejszego kształtowania umysłowości powierzonej mu młodzieży, uzbroję go w potężną broń dialektyki ugruntuje i wzbogaci światopogląd materialistyczny i orientację w zjawiskach życia - wiedzę, którą ma w najlepszej formie przekazywać młodzieży.

Każdy żołnierz armii oświatowej nauczyciel - na każdym szczeblu pracy pedagogicznej musi głęboko i szczerze przejąć się ideą Planu 6-letniego. Tylko takie szczerze i głębokie przejęcie się ideą Planu 6-letniego pozwoli nauczycielowi ukazać młodzieży wielkość i piękno tej idei.

Cyfry Planu są wielkie, a treść, którą wyrażają - jest poręczająca. Tę właśnie treść ukazać młodzieży, zdobyć dla niej świadomość i uczucia młodzieży jest pięknym obowiązkiem nauczyciela.

„Wychować człowieka - to znaczy dać mu poczucie perspektywy, poczucie radości dróg dnia jutrzejszego“ - pisał Antoni Makareńko. A czyż Plan 6-letni nie stwarza właśnie dla młodzieży wspaniałych perspektyw? Ukazać wielkość i realność tych perspektyw, rozbudzić w młodzieży „radość dróg dnia jutrzejszego“ zdola ten nauczyciel, który zrozumie całą treść i ideę Planu 6-letniego i sam przejmie się nim, sam przeżyje ich poręczającą, rewolucyjną romantyzm.

Realizacja Planu to, m. in., przygotowanie wieluset tysięcy mło-

dych, fachowych kadr. Te kadry przyszłych pracowników muszą wejść do produkcji nie tylko z należytym wykształceniem fachowym, pogłębionym specjalizacją, lecz także z pełną świadomością całości zagadnień produkcyjnych, z pełnym, jasnym obrazem całokształtu gospodarki narodowej. Pragnąc to osiągnąć, trzeba naukę szkolną powiązać z problematyką Planu 6-letniego, by w umyśle młodzieży od lat najwcześniejszych teoria wiązała się z praktyką.

Każdy przedmiot szkolny dostarcza wielu okazji nawiązywania do konkretnych zagadnień życia, a szczegółowy program szkolny podaje wyraźnie wskazówki, jak należy to czynić. Inicjatywa i pomysłowość nauczyciela może jeszcze wskazania programu rozwinąć i wzbogacić, a nauczanie każdego przedmiotu szkolnego ożywić materiałem czerpanym ze zjawisk i procesów w życiu kraju.

Do wykonania tych wielkich zadań stanąć musi całe bez wyjątku nauczycielstwo. Powszechna mobilizacja obić musi zarówno stare kadry pedagogiczne, które wniosą cenne bogactwo doświadczenia długich lat pracy, jak i kadry młode, wychowane już w Polsce Ludowej, owiane bojowym zapałem proletariackiej walki o socjalistyczne wychowanie nowego człowieka.

Naród i produkująca klasa robotnicza oczekuje takiej właśnie postawy, takiego przejęcia się pracą od nauczycieli, którym powierza wychowanie swego największego skarbu - młodzieży. Każdy nauczyciel winien zawsze pamiętać o słowach Prezydenta Bieruta:

„Nauczyciel w Polsce Ludowej jest współtwórcą Planu 6-letniego i wychowuje tych, którzy będą realizowali jeszcze ambitniejsze, jeszcze piękniejsze dalsze plany“.

Głosy katolików

Już kilka lat minęło od chwili gdy prastare ziemie polskie aż po Odrę i Nysę wróciły do macierzy. Słuszną tę granicę przypieczętował układ polsko-niemiecki, przypieczętowały 98 procentami głosów wybory w NRD. Zniknął już dawno na odbudowujących się i rozbudowujących ziemiach zachodnich wszelki stan tymczasowości - z jednym tylko wyjątkiem.

Stan taki utrzymują w dalszym ciągu władze kościoła katolickiego w Polsce. Zamiast stałych biskupów-ordynariuszy, na ziemiach zachodnich egzystują jeszcze administratorzy diecezji, zamiast stałych proboszczów - administratorzy parafii.

Słusznie Rząd Polski, a za nim całe społeczeństwo, kategorycznie domaga się zlikwidowania stanu tymczasowości, który jest przysłowiową „wodą na młyn“ dla antypolskich, imperialistycznych, wrogich dla naszego kraju czynników, prowadzących zbrodniczą akcję, wymierzoną w całość Państwa Polskiego i jego bezpieczeństwo, a co za tym idzie w podstawy pokoju.

Spółeczeństwo łódzkie przyłącza się do opinii wszystkich zdrowo myślących obywateli-patriotów.

Dr STEFANIE SKWARCZYŃSKA, profesora Uniwersytetu Łódzkiego spotykamy w gmachu U.L. przy ul. Lindleya 3, w chwili gdy spieszy na salę wykładową. Jej zdanie?

— Jako Polka i katoliczka pragnę głęboko, aby ziemie zachodnie otrzymały stałą administrację kościelną.

Pragną tego wszyscy bez wyjątku. Tak naukowcy, jak i robotnicy łódzkich fabryk. Oto wypowiedź KRYSZTYNY CHOJAK, robotnicy z Nowej Tkalni ZPB im. Stalina:

— Granice polskie są już od dawna ustalone na Odrze i Nysie. Tak samo musi być stała administracja kościelna na ziemiach zachodnich.

Episkopat polski powinien więc postarać się o jak najprędze uregulowanie tej sprawy.

Taka jest moja opinia i tak uważają wszystkie moje koleżanki-katoliczki.

Podręczniki szkolne w księgarniach

„Dom Książki“ zawiadamia, że reglamentacja podręczników szkolnych została częściowo zniesiona. Obecnie młodzież może już zaopatrywać się w książki szkolne na klasę I-IV szkoły podstawowej we wszystkich księgarniach „Domu Książki“.

Poranek symfoniczny

W niedzielę, dnia 29 października br., o godz. 12,00 odbędzie się w Państwowej Filharmonii VIII Koncert Symfoniczny poświęcony twórczości Beethovena. W programie: Uwertura do op. „Fidelio“, Aria Koncertowa „Ah Perfido“, II Symfonia.

Koncertem dyryguje Zbigniew Chwedeć, solistka - Ewa Bandrowska-Turkka.

Na poranek ceny biletów zniżone o 50 procent. Kasa czynna codziennie od godziny 15 do 19. W niedzielę od 10.

DZWONIĆ NA TELEFONY

Skoro mowa o poczcie, nie sposób pominąć sprawy telefonów. Nie tylko zakopiańska elektrownia ciągle się psuje. Telefony też. Któż to może wiedzieć i odgadnąć, dlaczego raptem zaniemówiło czarne sympatyczne pudełko. Aparat zdaje się nieuszkodzony. Podnosiś słuchawkę - jest sygnał. Ale aparat nie działa. Rad nie rad musisz iść szukać, skąd tu zatelefonować na pocztę z interwencją, jak tu się mówi - „zadzwoń na telefon“.

Zbliża się zima. W Tatrach są częste nieszczęśliwe wypadki z narciarzami. Czy nie należałoby więc już skończyć z tym „dzwonieniem na telefon“.

GWIAZDY NA ZIEMI

Do Zakopanego warto wybrać się nawet jedynie po to, by odbyć podróż górską kolejką. Taka wyprawa znakomicie odświeża i daje radykalną zmianę wrażeń. Nie przedstawia przy tym żadnego ryzyka, czy niebezpieczeństwa. Jeżeli przebrniesz przez źle zorganizowaną „przedsprzedaż biletów“ - najgorsze już masz poza sobą. Dalej pójdziesz ci jak z płatka, to znaczy wagonik miarowo uniesie w górę. W dzień towarzyszyć ci będą przykuwające wzrok widoki noca - rząd efektownych jasno świecących lamp po bokach trasy. To taki sznur uszeregowanych gwiazd; gwiazdy na ziemi.

Anatol Mikułko

Zakopane przed zimą

skim Oku łapać nie wolno. Lecz od czegoś prywatna inicjatywa. Cóż łatwiejszego jak wygodnie usadzić się w łódce i udać się na przejażdżkę; później dyskretnie zapuścić do wody kawał sznura z haczykiem i przynęta. Iyb mnóstwo, więc po chwili trzepoce w łódce srebrzysty pstrąg... Tak oto na oko łapie się pstragi w Morskim Oku.

W ten sposób zachowują się - rzecz jasna - tylko nieliczne jednostki. Taka rzadka „ryba“, przyłapano na rybach, wędruje od razu za siatkę krat.

BYŁEM TAM, GDZIE MNIE NIE BYŁO

Być może sprawa to górskie rozleniwiające powietrze - ale niektórzy po przybyciu do Zakopanego nigdzie nie wędrują, po prostu nie ruszają się z miejsca. Swoją byt ograniczają do krótkich spacerów, do kupowania zakopiańskich pamiątek i smacznych owczych serów. Tęgo rodzaju osobnika spotyka się zażwyczaj idącego wolno małym krokiem z dużą ciupagą w rękę. Wydaje się być zmęczonym dalekimi wyprawami. On już wszędzie był i wszystko zna. Giewont, Kasprowy Wierch, Morskie Oko. Okazuje się istotnie był w... kinie „Giewont“,

mieszka w hotelu „Kasprowy Wierch“ i chodzi na obiady do restauracji „Morskie Oko“.

Przeło bez przesady i z dumą może powiedzieć o sobie: byłem tam, gdzie mnie nie było.

WYJMUJE SIĘ CO PÓŁ GODZINY, A IDĄ TRZY DNI

Najbardziejie popularnym i najczęściej odwiedzanym lokalem w Zakopanem jest poczta. Duży okazały gmach przy Krupówkach w wylocie ul. Kościuszki, czyli w samym sercu miasta.

Wszyscy przyjezdni z reguły zapadają na tę samą chorobę, która nazywa się pisanie listów. Przeważnie poczta panuje zawsze przepelnienie. Jeden pisze sążnisty list do domu, drugi pocztówkę z pozdrowieniami do znajomych (nawiasem mówiąc, trudno jest nabyć pocztówkę z widokiem Tatr, nie wiadomo dlaczego brak tych widokówek w Zakopanem). Do ożywionej korespondencji z Zakopanego zachęcają zresztą napisy na skrzynkach pocztowych, że „listy wyjmuje się co pół godziny“. Ma być to zapewne rekojmia szybkiego dostarczenia. Cóż, kiedy życie kłóci się z tymi pięknymi napisami Listy wybiera się co pół godziny, ale idą one na przykład do Łodzi - aż trzy dni.

Kampania — znaczący walka DWA POGRZEBY

W Dobrzelinie 5 minionych kampanii przeszło bez godziny postoju. Nieraz było ciężko, ale cukrownia szła. Do tegorocznej kampanii przygotowano się specjalnie gorliwie.

Toż to pierwsza w planie 6-letnim — mówili robotnicy przygotowując maszynę i remontując je przed rozpoczęciem kampanii. Pracowała i dyrekcja i Rada Zakładowa, boć poza maszynami trzeba jeszcze pomyśleć o tym, żeby ludzi do produkcji nie zabrakło, a najważniejsze tak zaplano walczyć o surowiec — buraków cukrowych, żeby ich ani zabrakło, ani za dużo się nie gromadziło, bo burak leżąc zbyt długo traci zawartość cukru. Jeszcze przed rozpoczęciem pracy załoga zobowiązała się dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej wnieść dobowy przerób cukru o 16 proc. i straty w cukrze zmniejszyć o 0,05 proc. w stosunku do podjętych uprzednio zobowiązań z tytułu długofalowego współzawodnictwa i w ciągu doby przerabiać 10,500 q buraków.

W końcu — 3 października rano cukrownia ruszyła. Pierwszego dnia zrobiono 80 proc. normy, a drugiego już 115 proc.

Począwszy od dostaw — szeregow furmanek z burakami, aż po odbiór cukru zsypanego się silosami — wielkimi lejami — do worków, wszystko pracuje tak, jak trzeba. Duże tablice współzawodnictwa codzień wskazują, która zmiana przoduje i jakie wyniki doby ma cukrownia. I te tablice współzawodnictwa najlepiej tłumaczą, że praca cukrowni opiera się na zbiorowym wysiłku. Tu nie ma indywidualnych norm. Współzawodniczą między sobą 3 pracujące kolejno w ciągu 24 godzin zmiany i brak dokładności choć jednego człowieka odbija się na pracy całego zespołu.

Punkt pierwszy w produkcji to właściwe zaplanowanie dowozu buraków przez poszczególne plantatorów. Zajężdżają od rana wozy — buraki waży się i zrzuca na płuczeki. Strumień wody i kręcący się wał z kulakami — drewnianymi kołkami, wymiatają dokładnie każdy burak. Potem idą one transporterem do krajalni. Przeglądaj, je uważnie po drodze robotnicy, odrzucając kamienie, kawałki drzewa czy drutu, które mogłyby dostać się pod noże i stepić je. A tępy noż nie pokroi dobrze buraka i strata w cukrze, czy zahamowania produkcji gotowe.

Jadą więc dalej buraki na wagę auto matyczną i do krajalnic. Z krajalnic wychodzą już jako drobniutki paseczki zwane krajanką i wędrują do dyfuzorów, gdzie wodą wypłukuje

Dla laika — słowo kampania kojarzy się najczęściej z wielką bitwą, bateriami artylerii, szeregami wojska. Dla pracowników cukrowni kampania to okres największej pracy — bitwa o wykonanie planu, o przerobienie jak największej ilości buraków na cukier. Przez 4 miesiące w roku od października do stycznia — żołnierze produkcji w cukrowniach całej Polski walczą o jak największą ilość cukru dla nas wszystkich.

Tegoroczna produkcja przyniesie 850 tys. ton cukru — tzn. mniej więcej 4,5 kg m-cznie na 1 obywatela. Cała produkcja przekazywana jest natychmiast na rynek wewnętrzny, dzięki czemu już w I tygodniu października hurtownie i sklepy otrzymały ponad 5000 ton cukru.

W cukrowni otrzymuje się dwa produkty: wysładki tzn. wypłukaną z cukru krajankę i sok, w którym jest jeszcze poza cukrem wiele zanieczyszczeń.

A sok cukrzany wędruje dalej do defekacji i saturacji, gdzie przy pomocy wapna oczyszcza się go z różnych składników, utrudniających kryształizację cukru. Wędruje potem sok przez sita zw. błotniarkami do warków, gdzie przez gotowanie gęstnieje, a następnie do olbrzymich zbiorników-mieszarek. Tu w soku brunatnym jeszcze i gęstym zaczyna się przy mieszaniu występować drobne kryształki. Taki sok nazywa się już cukrzycą, która z mieszanek spływa do wirówek. Panuje tu tak duże gorąco, że ludzie pracują tylko w kąpielówkach.

Wirówki — to kotły, mające ok. 1 m. średnicy. Jedną z podwojnych bocznych ścianek stanowi siatka metalowa, na której po wprowadzeniu w ruch wirówki osiada cukier, a przez cieką pozostałość zwana melasą. Odwirowany cukier wędruje transportem rami na różnych rozmiarów sita i zależnie od wielkości kryształków spada do odpowiednich komór. Każda taka komora mieszcząca kilkadziesiąt ton cukru ma duży lej zwany ciałosem. U wylotu silosu pracują pakowacze odważający cukier w worki i ładujący go do zajężdżających pod magazyn wagonów. Gruby, drobny kryształ, czy puder odpowiadający — różnym gustom gospodyń — wędruje w świat do hurtowni, sklepów i wreszcie komuś do herbaty, kawy czy ciasta.

Wysładki suszone, świeże, czy kiszone w dołach, przez cały rok będą paszą dla bydła.

Melasa wędruje do innych fabryk, gdzie przerabiają ją na aceton, spirytus, na drożdże czy glicerynę.

Ale wróćmy do produkcji cukru. Od momentu zaczęcia kampanii buraki kolejno pod różnymi postaciami płyną bez przerwy. Niech tylko przy płuczkach powstanie zator buraków — już po kilku minutach brak krajanki w dyfuzorach, brak cukrzy cy w mieszarkach i powstaje zahamowanie produkcji. Niech odbierający z wirówek na transporter robotnik nie przesuwanie spadających grudek cukru, a już zacznie on tworzyć zator, przesypany się niszczyć. Zna ne powiedzenie, że najmniejsze kółeczko w dużej maszynie jest ważne, ma w cukrowni swoje odbicie, bo przecoczenie jednego tylko pracownika odbija się tu na wszystkich. Wiedzą o tym dobrze robotnicy z cukrowni Dobrzelin i każdy tam czuje się odpowiedzialnym za wszystkich.

Przy każdej maszynie stoi fachowiec, który dobrze zna się na swojej pracy, ale potrafi też oprowadzić cie po całej cukrowni i dokładnie wytłumaczyć, jak wędruje burak i zamienia się w biały kryształ.

Dobrzelinacy są dobrymi gospodarzami w swojej cukrowni. Duży wpływ na to, że kampania idzie dziś tak sprawnie mają racjonalizatorzy, których pomysły w ciągu jednej tylko kampanii dają około 550 tys. zł oszczędności. Wśród 15 zatwierdzonych wniosków znajdujemy i usprawnienia samej produkcji i wniosków powiększających bezpieczeństwo i higienę pracy.

Np. Konstanty Zarkowski skombinował szybką wymianę sit w wirówkach. Kiedyś trzeba było unieruchomić dla wymiany sit wirówkę na 8 godzin i zatrudnić do tego 4 ludzi. Dziś wystarczy dzięki usprawnieniu Zarkowskiego — 2 ludzi i 15 minut na tę pracę.

Inny racjonalizator dobrzeleński — Rutkowski — wykombinował ochronną szufłę przy szybrze przez którą spuszcza się cukrzycę z mieszarki do wirówek. Był czas, że przy tych szybrach nikt nie chciał pracować, bo bluzgająca z mieszarki gorąca cukrzyca najednemu tak poparzyła nogi, że do śmierci zostawał kaleką. Wymyślona przez Rutkowskiego ochronna szufła daje pełne bezpieczeństwo pracującemu dziś przy szybrze.

To tylko dwu racjonalizatorów i dwa pomysły.

Jest ich dużo więcej nawet, niż zgłoszono. Wędrując po cukrowni na każdym kroku zauważać można drobne usprawnienia, czy remonty przeprowadzone gospodarczym systemem.

W Planie 6-letnim przewidziana jest rozbudowa cukrowni w Dobrzelinie. Będą wyrabiać cukier w kostkach. Będą mieli nowe magazyny, połączone z cukrownią mostem powietrznym. Zrobią napewno wszystko. Już dziś kombinują jak zacząć i skończyć rozbudowę swojej fabryki. Bez niezbędnych słów: — Przecież to nasz obowiązek.

Niewielka wieś beskidzka — Istebna stała się niedawno widowiskiem wydarzeń, które skłonić musi do głębszych refleksji każdego uczciwego katolika w Polsce. Zmarł tam znany i ogólnie szanowany działacz społeczny i patriot, ksiądz Emanuel Grim. Człowiek skromny swą rangą duchowną, lecz wielki dorobkiem swego życia, był w całym tego słowa znaczeniu przyjacielem, opiekunem i nauczycielem swych parafian, których nie zdradził nawet w najcięższych chwilach okupacji. W czasie wojny, gdy niejedna biskupia infuła schylała się w uległym pokłonie przed swastyką, ks. Grim nie pozostawił na żaden kompromis — wybrał więzienie, a potem wielomiesięczną tułaczkę z miejsca na miejsce.

Po wojnie wrócił do Istebnej i pomimo podeszłego wieku zabrał się z ręką do pracy. Działal w szeregach Związku Samopomocy Chłopskiej, Polskiego Czerwonego Krzyża, po przemianach w „Caritas” stanął na czele miejscowego zarządu parafialnego w tej organizacji, brał udział w licznych zjazdach i konferencjach, poświęconych odbudowie kraju ze zniszczeń wojennych, sprawom budowy nowego, lepszego życia dla tego ludu, z którego sam wyrósł. Był jednym z tych księży, którzy domagali się polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Był też ks. Grim jednym z tych, którzy na Ogólnokrajowym Zjeździe Bojowników o Wolność i Demokrację zanieśli Prezydentowi RP imieniem tysięcy księży — patriotów słowa pamiętnego zapewnienia, że postępowe duchowieństwo polskie, pracując wśród ludu, wiernie strzec będzie dobra narodu polskiego, dobra ludzi pracy.

Śmierć zastała księdza Grima w szeregach najbardziej aktywnych bojowników o pokój. Ks. Grim jako jeden z pierwszych w swej wsi podpisał Apel Sztokholmski i wszedł w skład gminnego Komitetu Obróbki Pokoju.

Nie wiec dalszego, że wieś urządziła swemu pasterzowi piękny, manifestacyjny pogrzeb. Nad grobem zmarłego kapłana zebrały się wielotysięczne rzesze chłopów z najodleglejszych zakątków beskidzkiej wsi. Zjechało kilkadziesiąt tysięcy z całego województwa oraz liczne delegacje organizacji, których Zmarły był członkiem. Przybył również biskup katolicki, ks. Adamski w asyście infuła ks. Kasperlika.

I tu właśnie kończy się historia pogrzebu ks. Grima, a zaczyna się historia innego pogrzebu, pogrzebu w cudzoziemiu — takiego, który trwać może lata całe, towarzysząc smętnemu procesowi przekształcenia, rozłożenia „na raty” śmierci cywilnej, śmierci obywatelskiej.

O ks. biskupie Adamskim słyszeliśmy podczas wojny i po wojnie niejedną raz. Z lektury, ulotek w języku niemieckim, które zachowały się do dnia dzisiejszego, a w których ks. Adam-

ski nawołuje parafian na Śląsku do „chrześcijańskiej pokory” wobec ludzkiego zwycięstwa okupanta, zdołałszy wyrobić sobie niejakię pojęcie o kręgotkach moralnym katolickiego arcybiskupa. Czytając po wojnie oświadczenia biskupa ks. Adamskiego, oświadczenia, w których nakazuje on podważeniu duchowieństwu rozświetlanie niemawisz do wszelkich poczynani państwa ludowego, utwierdził się w przekonaniu, że biskup Adamski daleki jest od ideału obywatela i kapłana, że bez wahania potrafi wykorzystywać swe wysokie stanowisko duchowne dla niskich celów politycznych.

Reszty dowiedzieliśmy się na cichym ementaru w Istebnej. Jakże było oburzenie i zdumienie wszystkich obecnych na pogrzebie, gdy okazało się, że władza biskupia postanowiła, aby uroczystości pogrzebowe nad trumną ks. Grima ograniczyły się do przepisanego obrządku kościelnego i aby na ementaru nie było żadnych „świeckich przemówień” oraz przemówień osób spoza Istebnej. Wydawać się mogło przez chwilę, że ks. biskup Adamski sam jeden chce zabłysnąć krasomówstwem na pogrzebie zmarłego działacza. Okazało się jednak, że nie. Do tego stopnia nie, iż przemawiając podczas ceremonii w kościele, ks. Adamski... pominał najpełniej osobę Zmarłego, nie wspominając słówkiem ani o wieloletnich zasługach nieboszczyka, ani w ogóle nie wymieniając nawet jego nazwiska.

Od tej chwili dla zebranych stało się jasne, w jakim celu biskup Adamski „zasczycił” swą obecnością uroczystości pogrzebowe. Nad grobem ks. Grima miała zawisnąć polityczna „anatemna” biskupa Adamskiego.

Pomylił się jednak ks. Adamski, sądząc, iż tego rodzaju „polityczne egzorcyzmy” pomniejszą w oczach zgromadzonej ludności piękna postać zmarłego księdza-patrioty. Nie pomogły złośliwe uwagi, wypowiediane głośno i demonstrowane podczas przemówienia, które wygłosił nad trumną kierownik miejscowej szkoły, ob. Franciszek Sikora. Nie pomogły też pironujące spojrzenia pod adresem ks. Bednorza, który wszedł z kolei na mównicę, aby przypomnieć ludziom zasługi zmarłego przyjaciela. Stary kapłan nie zniknął się gniewnych grymasów zastąpionych nie nawisła biskupa. Rozpoczął przemówienie, i wtedy biskup Adamski ostentacyjnie opuścił ementarz.

Biskup wyszedł. Lud jednak pozostał. Pozostałi wszyscy księża w liczbie ponad 50, pozostała wielotysięczna tłum, pozostała młodzież szkolna, która Zmarły nauczał religii i nioloch do dobrej sprawy.

Biskup wyszedł, bo poczuł się obcy i osamotniony wśród tłumy wiernych. Wyszedł i nikt nie posłał za nim ciepłego spojrzenia.

ANTONI LEGIERSKI

Przypomnienie opieszalym

Akcja uporządkowania ewidencji ludności dobiega już końca, jednakże nie wszyscy administratorzy domów dostarczili do Rejonów Meldunkowych zaktualizowane domowe książki meldunkowe wraz z dokumentami i kontrolnymi kartami meldunkowymi.

Ponieważ termin przeprowadzenia akcji nie będzie przedłużony, przeto opieszali prowadzący meldunki, którzy nie dopełnili jeszcze tego obowiązku, mogą się zgłosić do właściwych Rejonów Meldunkowych tylko do dnia 30 października 1950 r.

Rejony Meldunkowe czynne są w niedzielę od godziny 9 rano do 14 i od 18 do 21.

Winni niedostarczenia wspomnianego materiału i zaktualizowanych domowych książek meldunkowych karani będą, po czwarty od dnia 31 października r. b. w trybie administracyjnym grzywną do

5000 zł z mocy art. 25 rozporządzenia z dnia 16 marca 1939 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności w brzmieniu ustawy z dnia 15 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. nr 38, poz. 390).

Młodzież nie traci czasu

W dniu dzisiejszym obraduje Rejonowa Konferencja Nauczycieli Szkół Zawodowych. W zasadzie więc lekcje powinny nie odbywać się. Tu jednak otwarto się pole działania dla ZWP-owców.

W wielu szkołach młodzież młodzień prowadzi dzisiaj lekcje sama.

A. KOPIAJEWA (7)

Miłość doktora Arzanowa

Tłumaczyła Zofia Łapicka

— Pewnie! Można stać się złośliwcem, obijając się tyle dni na tym gracie! Tracę już cierpliwość. Wlecz się i wlecz, a ja chciałabym na skrzydłach polecieć! Oderwać się od pokładu i poprunąć! Obawiam się, że tego drzewa też nie starczy — dodała unosząc piłę i mierząc wzrokiem nowe polano. — Co wtedy będzie? — Wtedy będziemy krażyć po morzu, czekając, aż zbawi nas holownik z najbliższego portu.

7

Fewnego pochmurnego dnia w szarej dali, gdzie zacierają się już różnica pomiędzy morzem i niebem, zajaśniały białe słupy, podobne do jakiejś olbrzymiej trąby. Słupy te jednak trwały nieruchomo i wśród pasażerów, rozładowując pełną napięcia atmosferę, dał się słyszeć okrzyk: — Ziemia!

„Słupy” okazały się śniegiem, który leżał w krętych wąwozach nadbrzeżnych, kamiennych, nieprzystępnych gór. Teraz dopiero, w pobliżu brzegu, można było stwierdzić, jakim żółwym krokiem posuwa się parostatek.

— No, teraz Głębokie jest już blisko — rzekł Tawrow, spostrzegłszy pełen niecierpliwości niepokój Olgi. — Niedługo dotrzemy do zatoki i stanjemy na kotwicy. Podawano przez radio, że w zatoce jest jeszcze

lód i kutry pomocnicze nie mogą wypłynąć na nasze spotkanie.

— A dlaczego przedtem nie sprzedano nas? — Przypuszczano, że zatoka oczyści się z lodu, a tymczasem wbrew przewidywaniom ochłodziło się... Chodźmy, zagrajmy ostatni raz w szachy. Dzisiejszy wieczór należy jeszcze do nas, a jutro będziemy już na miejscu...

— Tak, dzięki Bogu, będziemy już na miejscu... — powtórzyła z roztargnieniem Olga, idąc za Tawrowem po schodkach okrętowych, pełnych ludzi.

W kajucie było cicho i pusto: wszyscy wylegli na pokład, by obejrzeć nieznaną brzegi. Na głos speakera radiowego, który rozległ się nagle z milczącego już od czterech dni, zepsutego głośnika, Olga drgnęła. Nadezwano przegląd międzynarodowy.

„Dziwiąca armia francuska została rozbita na linii Maginota... Dwiwie niemieckie weszły przez powstały wylot i synchronizują francuskie, angielskie i belgijskie wojska do brzołków Kanatu La Manche. Niemcy obsadzili Linie Maginota od północy...”

— Zręcznie zrobione! — mruknął Tawrow, zapomniawszy o szachach.

„Najsilniejsze uderzenie miało miejsce w kierunku na Amiens — mówil dalej speaker — Calais otoczone... Kapitulacja półmilionowej armii belgijskiej otwiera niemieckim dywizjom drogę na Dunkierkę. Wojska sprzymierzone zostaną całkowicie okrążone albo też rozbite na wybrzeżu podczas pospiesznego cofania się na Dunkierkę...”

— Jaki straszny dramat się tam rozgrywa! — rzekła Olga, przenosząc smutne spojrzenie z czarnej tarczy głośnika na Tawrowa. — Czy rzeczywiście francuska armia tak już zmarniała, że przegrywa bitwę jedną po drugiej, jakkolwiek liczy 5 milionów żołnierzy? Dobrze, zgódźmy się, że Niemcy są technicznie silniejsi, że prą do zwycięstwa, ale wszystko jedno, co tu nie jest w porządku... Pewnie francuskie gaduły sprzedały swój naród!

— Na to wygląda. Słyszysz pani: „Głównodowodzący armii francuskiej, Weygand, nie rozpoznaje silnego przeciwnarwa...”

— a dysponuje przecież niemałą siłą... — Zeby kilka dni zaledwie wojować, mając tak liczną armię! — oburzała się Olga. — Po prostu hańba!

8

Z rana dopiero parostatek dowłócił się do Zatoki. Podobny był do jakiegoś wielkiego zwierza i gwizdki jego niosły się głuchym echem wzdłuż górzystych brzegów.

Pasażerowie spali, zmęczeni długim czekaniem. Wielu nie słyszało syreny, nie słyszała jej również Olga. Śniła o mężu. Siedł w jej stronę po płynącej krze, przesłuchiwał z rozpędu z jednej na drugą, wzbijając w górę słupy przezroczystej, kryształowej wody.

— Strasznie się zmęczyłem — powiedział, podchodząc i obejmując żonę.

Patrzył na nią szczęśliwym, brązowym oczyma, ciemne włosy sterczały mu na głowie — nigdy nie chciały układać się posłusznie — ale było w nim coś nowego, coś, co zmieszało Olę tak bardzo, że się przebudziła. Siedząc już na swym niewygodnym „łozu” Olga zrozumiła, że to nowe „coś” było poczuciem jej własnej winy. Pomyślała od razu o Tawrowie i zaczęła przypominać sobie po kolei wszystko, co ich łączyło; nie było jednak żadnych faktów, z powodu których można by było robić sobie wyrzuty. Olga uspokoiła się. W tej chwili uświadomiła sobie, że statek stoi bez ruchu.

„Stoimy! Czy wciąż jeszcze na morzu?!”

Zaczęła się przedko ubierać. Wydawało się, że świta. Wysła na pokład i z trudem powstrzymała okrzyk: daleko, w zatoce, wciśniętej w kształcie podkowy w urwiste brzegi, za błękitnawą płaszczyzną lodu, widać było rozsiane blade ogniki. Błyskały one dziwnie pod białawym niebem, na którym nie widać było nawet gwiazd. Nad zatoką wznosił się ponury masyw czarnych, kamiennych gór z rosnącymi edzeniem gdzie poszczególnymi drzewami, poszarpanymi wściekłym wiatrami.

(c. d. n.)

Selekcja Lekkoatletyczna Unii - Zgierz zjechała na zawodach lekkoatletycznych mi obywateli na własnym boisku.

W zawodach te miały charakter wewnętrzno-klubowy i daly możność startu wszystkim członkom Sekcji nawet tym, dla których to był dopiero pierwszy start.

Zły początek

Nie chcemy mieć walkowerów

Z uznaniem i prawdziwym nieraz zachwytem pisaliśmy kilkakrotnie o rozwoju boksu na terenie woj. łódzkiego. Imponowało nam, że w stosunkowo krótkim czasie w poszczególnych miastach i miasteczkach powstawały kluby sportowe posiadające sekcje bokserskie.

Nie trzeba było ukrywać, że kluby te przejawiały zdrową organizację, radząc bardzo rozsądnie w rozwiązywaniu szeregu trudności organizacyjnych, polegających na wyszukiwaniu sali, trenera, zakupieniu sprzętu sportowego itp. Zdawałoby się, że nie już nie stanie na przeszkodzie, aby boksy na tych terenach mogły normalnie się rozwijać.

A tu tymczasem... Mistrzostwa klasy „B” rozpoczęły się od walkowerów. Przyczyny: to

Cieślak wyjechał do Sofii

W składzie reprezentacji piłkarskiej Polski na mecz z Bułgarią (Sofia 29 bm.) zasłania zmiana.

Zamiast rezerwowego Mordarskiego wyjechał do Sofii Cieślak.

Drużynie towarzyszy: z ramienia GKKF - kier. Wydz. Zagranicznego Wieczorek, przedstawiciel ZPZN - Krug oraz trener Koneciewicz.

Reprezentacja Łodzi - AZS

Jutro o godz. 10 w sali Ogniska rozegrany zostanie mecz w piłce siatkowej między reprezentacją Łodzi a drużyną AZS. Jako przedmecz odbędzie się spotkanie w piłce koszykowej.

Cieszy nas, że akademicy zaczynają przejawiać coraz więcej inicjatyw w organizowaniu zawodów sportowych. Liczymy, że niebawem przyjdzie czas również i na inne sekcje sportowe, które zaczną dawać znak życia.

O mistrzostwo „B” klasy

Zgodnie z kalendarzykiem ŁOZB dziś odbędzie się o mistrzostwo „B” klasy mecz Gwardii (L) z Welną (L).

Natomiast jutro rozegrane zostaną następujące mecze: Związkowiec Sieradz - Związkowiec Wielun, Związkowiec Radomsko - Stal Łódź, Stal Żychlin - Stal Kutno, Włókiennik Ozorków - Spójnia Kutno, Gwardia Plotkowa - Włókiennik Tomaszów.

nie było kompletu, to komunikat nadano zbyt późno, to znów...

Ach wiele, wiele różnych przyczyn podają winni na swe usprawiedliwienie, z których tylko parę zasługują na zaufanie.

Przecież mistrzostwa klasy „B” miały być wspaniałą rewiią wszystkich drużyn znajdujących się na terenie całego województwa. Ba, to nie tylko miała być rewia zespołów, to miała być jednocześnie indywidualna próba sił i możliwości nieznanych dotąd pięściarzy.

Wiemy, że ŁOZB dokładał wszelkich starań, aby mistrzostwa te wypadły jak najlepiej. Wiemy również, że stosunkowo młody sport bokserski na prowincji otaczany był dotychczas pieczołowitą opieką ze strony poszczególnych działaczy sportowych. A jednak w tej ogólnej maszynie nie pracuje jakiegoś kółeczka. Coś szwankuje i to wyraźnie. Wydaje się nam, że należałoby bardziej życiowo rozpracowywać program pracy, przewidując możliwości niepowodzeń, aby pokonywać je w zarodku. Klub powinien posiadać drużynę złożoną nie z dziesięciu zawodników, a ze znacznie większej ilości. Wówczas z całą pewnością nie będzie niespodzianek ani przy ustalaniu składu, ani też w wypadku kontuzji.

Pisałiśmy niegdyś, że na prowincji pracuje stale kilku instruktorów, że są tacy, którzy często wyjeżdżają z

Najbliższe imprezy sportowe

Piłkarze Widzewa rozegrają jutro o godz. 11 mecz o mistrzostwo II Ligi z Budowlanymi ze Świdnicy. Spotkanie odbędzie się na własnym boisku Widzewa koło hali Wimpy.

Szczyptorniści ŁKS Włókiennik walczyć będą w niedzielę o godz. 11 na boisku przy Al. Unii z Kolejczkami z Tarnowskich Gór.

Mecze w piłce koszykowej o mistrzostwo Ligi rozegrane zostaną w niedzielę w sali Ogniska o godz. 17. Przeciwnikami ŁKS Włókiennik będą zespoły Spójni z Gdańska.

Na Zdrowiu w Parku Ludowym nastąpi zakończenie sezonu lekkoatletycznego biegami sztafetowymi.

Łodzi w teren, aby szkolić tam młodzież pięściarską.

Niech więc w Kutnie, Żychlinie, Radomsku, Tomaszowie, Piotrkowie, Sieradzu, Wieluniu, Ozorkowie, oraz innych miejscowościach nastąpi kon solidacja pracy, niech poszczególni działacze na zebraniach w swoich klubach przeprowadzą krytykę i samokrytykę, a niewątpliwie zacznie-

Powstanie nowe boisko

Sportowcy „Stali” w czynie październikowym

Kolo Sportowe przy ZS „Stal” przy Fabryce Zegarów w Łodzi łącznie z uczniami Szkoły Mechaniczno-Przemysłowej powzięło uchwałę czynu październikowego.

Interesujące spotkanie

Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Łodzi, pragnąc dołożyć swoją cegiełkę do odbudowy Warszawy, urządzają mecz piłki nożnej między zespołami: Oddział Kalkulacji - z pozostałymi Wydziałami Dyrekcji MPB.

Mecz odbędzie się w sobotę - dnia 29.10. 1950 r. o godz. 14.30 na reprezentacyjnym stadionie ŁKS Włókiennik, przy Al. Unii nr 2.

Spotkanie zapowiada się bardzo interesujące, a z uwagi na cel - organizatorzy zapraszają wszystkich pracowników MPB, pokrewnych instytucji i sympatyków sportu piłkarskiego.

Bilety w cenie zł 50 są do nabycia w wydziale kalkulacji MPB - Piotrkowska 17, oraz przed meczem w kasie stadionu.

Sadowski zdyskwalifikowany

Członek bokserskiej kadry reprezentacyjnej Sadowski (Związkowiec - Szczecin) został przez swój klub zawieszony na 6 miesięcy za niesubordynację w stosunku do władz klubu.

Ciekawi jesteśmy, czy PZB decyzyję klubu zatwierdzi, a jeżeli tak, to niewątpliwie zechce w sprawie Sadowskiego przeprowadzić dochodzenie.

Wówczas walkowery. Zacznie życie płynąć szerszym strumieniem i ostatecznie trzeba dawania znaków o niezawaganych, że w terenie zaczyna w sporcie pięściarskim źle się dziać.

Tak pięknie rozpoczęta praca nie powinna być teraz zniszczona, bo raz rzucone ziarno powinno dobrze kiełkować i wydawać plony. (n)

Praca w Sekcji nie była szczytowa. W Sekcji jest młodzież która z całą pewnością już w przyszłym roku wyinkami swymi wpisze się na listę najlepszych w Okręgu.

Z poszczególnych wyników na pochwałę zasługują skoki w dal Karasińska, wynik Najbertówny na 60 m - 8,7 co jest jej życiowym rekordem oraz wynik Juniorski Jaroszkówny 60 m - 8,8.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

KOBIECY
60 m juniorki: 1. Jarosiak Br. 5,8; 2. Twardowska Teresa 9; 3. Twardowska Kr. 9,2.
60 m seniorki: 1. Karasińska 8,6; 2. Najbert 8,7; 3. Piwowska M. 9,4.
200 m seniorki: 1. Karasińska R. 30,5; 2. Piwowska M. 32,7.
Pchnięcie kula, seniorki: 1. Piwowska M. 10,25; 2. Najbert 7,52; 3. Piwowska II 7,80.
Skok w dal: 1. Karasińska 4,50; 2. Najbert 4,29; 3. Twardowska 4,06.
Skok wzwyż, juniorki: 1. Najbert 1,17; 2. Karasińska 1,12; 3. Twardowska 1,07.

MĘSCZYŹNY
100 m - juniorki: 1. Roźniata 12,1; 2. Jankowski 12,8; 3. Wasiek 12,9; poza konkurem: Kubisiński 11,8 i Jarna 11,5.
1000 m: 1. Smolarski 3,05,9; 2. Michalczyk 3,14,4; 3. Kamiński 3,14,6.
Rzut dyskiem: 1. Wasiek 38,11; 2. Mi-kłaszewski 33,68; 3. Jankowski 27,47.
Pchnięcie kulą: 1. Wasiek 10,77; 2. Mi-kłaszewski 9,96; 3. Grubert 9,68.

Skok w dal: 1. Roźniata 5,26; 2. Jankowski 5,01; 3. Górczynski 4,94; poza konkurem: Jarna 6,20.
Skok wzwyż: 1. Roźniata 1,40; 2. Wasiek 1,35; 3. Kruszyńska 1,35.
Startowało 45, w tym 12 kobiet.

Przystąpiono do budowy własnego stadionu sportowego przy ul. Wigury 21. Boisko to posiadać ma bieżnię lekkoatletyczną, place do gier sportowych, boisko piłkarskie oraz kort tenisowy.

Prace prowadzone systemem gospodarczym mają być zakończone w bieżącym roku. Przy robotach pracuje codziennie 100 członków KS Stali.

Boks w kilku wierszach

W dalszym ciągu rozgrywek bokserskich o wejście do II Ligi mied będziemy dalsze dwa spotkania Gwardia koszańska walczyć będzie w Lublinie z miejscowym CWKS. Natomiast do Gwardii wrocławskiej wybiera się drużyna łódzkiej Bawelny.

W tabeli rozgrywek prowadzi Gwardia z Koszalina. Trzeba nadmienić, że w pierwszym spotkaniu Bawelna potrafiła odnieść zwycięstwo nad pięściarzami Wrocławia.

Na poważne przygotowanie kursu kon dycyjnego, czy przygotowawczego do mających nastąpić poważnych spotkań, ter min 9 dni jest stanowczo za krótki. Jeżeli stawiane są zarzuty naszym czołowym zawodnikom, że nie zawsze są oni dostatecznie przygotowani do zawodów, to w przyszłości obozy powinny trwać znacznie dłużej niż 9 dni.

Na odbudowę Warszawy

Kolo Sportowe nr 94 przy Sp. Wydz. Ośw. „Czytelnik” w Łodzi wpłaciło 20-tych 2,650 na odbudowę Warszawy jako dochód z meczu rozegranego z drużyną złożoną z pracowników „Książki i Wiedzy”.

Wszyscy członkowie kadry reprezentacyjnej znajdującej się będą w czasie od 30 bm. do 9 listopada na obozie treningowym w Czeryńsku. Trenerem na szych pięściarzy będzie Feliks Sztam.

OGŁOSZENIA

DO WSZYSTKICH PISM W CAŁEJ POLSCE przyjmuje Biuro Ogłoszeń i Reklam Spółz. Wydawn.-Oświat. „CZYTELNIK” ul. PIOTRKOWSKA nr 96, II piętro - telefon 123 33 i 209-55
CODZIENNIE OD GODZ. 8-18,
W SOBOTY OD GODZINY 8-16.

Ogłoszenia drobne do „Dziennika Łódzkiego” przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe. - Konto P. K. O. VII-5486; N. B. P. - Oddział Łódź 110-1543.

Dyrekcja Hoteli Miejskich podaje do wiadomości, że w dn. 29 października br. o godz. 10 nastąpi otwarcie nowych pokoi w hotelu „Małym” przy ulicy 23 Lipca nr 36 oraz nowych garaży samochodowych.

Ogólna ilość pokoi wynosi obecnie 25 o łącznej liczbie łóżek 58.
Garaże mogą pomieścić ogółem 34 samochody.
Łódź, dnia 28 października 1950 r.
(14/2) Hotele Miejskie w Łodzi.

OGŁOSZENIE

Postępowanie spadkowe

Sąd grodzki w Łodzi, II Oddział Cywilny ogłasza, że toczy się postępowanie spadkowe po Bolesławie Korolko, ostatnio przebywającym w Anglii, zm. 17. 2. 1949 r. w Anglii, właścicieli sumy 118 tys. złotych w ruchomości.

Sąd wzywa spadkobierców po w. w. zmarłym, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie, w którym toczy się postępowanie, i udowodnili swoje prawa spadkowe, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu zatwierdzeniu praw do spadku. (Nr Sp. 1446/49 r.)
Sędzia: (—) A. Osada.
(K. 1191)

Pracownicy poszukiwani:

10 robotników do palenia w piecach centralnego ogrzewania zatrudnią natychmiast Miejskie Zakłady Komunikacyjne.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Kadr: ulica Tramwajowa 6, pokój 32. (15/2)

Nauczyciela Wychowania Fizycznego w pełnym etacie zatrudni Szkoła Przemysłowa - Łódź, Mochackiego 11/13, telefon 138-07. (K. 1188)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr TEMPSKI specjalista wenerologiczny, skórny, włośnowy, moczopłciowy, powrócił. Piotrkowska 114.
Dr KUDREWICZ - specjalista wenerologiczny, skórny 8-9, 4-5 Piotrkowska 106.
Dr ROZYCKI, specjalista chorób kobiecych, skuszerii. Przyjmuje, godziny 3-8 Piotrkowska nr 23. (k 103)
Dr PIWECI wenerologiczny, płuca, serca 3-7. Piotrkowska 35.
Dr Mikolaj BORNSTEIN choroby kobiece, akuszeria. Trauguttta 9.

Dr JADWIGA ANFOROWICZ - skóra, wenerologiczne, kobiece 1-5, ul. Próchnicka 8. (k 118)

Dr HOREKI choroby złośliwa, kłuszek, włośnowy, Narutowicza 35. Telefon nr 206-99. (k 135)

Dr BALICKA specjalista: skóra, wenerologiczne 5-7, Sienkiewicza 52. (k 134)

Dr PIETRASZKIEWICZ specjalista chorób uszu, nosa, gardła. 12-13, 15-16 Sienkiewicza 73. (k 187)

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych, wenerologicznych, - zaburzenia płciowe, Nowolki 7, front 10-11, 14-13.

KOLEZANKO!

CZY MASZ ALBUM KARYKATUR Wykładowców Akademii Medycznej?

Do nabycia: Kiosk Koła Medyków A. M., ul. Narutowicza nr 60 godziny 12-14.30. Ostateczny termin likwidacji kiosku 15. XI. 1950 r.

Dr CHEJŃSKI skóra, wenerologiczne, 5-8. Piotrkowska 157.

Dr REICHER specjalista wenerologiczny, skóra, płuca (zaburzenia) - Piotrkowska 14, czwartą - siódma. (k 1188)

Dr GELBART specjalista chorób chirurgicznych - wznosił przyjęcia. Zermoskiego 31, Tel. 176-05.

POSZUKIWANE PRACY
SPORZĄDZAM bilanse oraz wykonuję wszelkie prace w zakresie księgowości. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Bilansy”.

OSOBA starsza poszukuje pracy kasjerki lub pracownika umysłowego. - Zgłoszenia Dziennik Łódźki „Gwarancja”.

RUPNO I SPRZEDAŻ
ŚNIEGOWCE, kalosze, zamki do botów reperuje. - Zakład Wulkanizacyjny. Zachodnia 50.

SPRZEDAM tanio lisa srebrnego w dobrym stanie, radio, kufer, narzęcie, maszynkę elektryczną. Armii Ludowej 27, m. 24, godz. 15-17.

RADIOAPARATY, lampy sprzet radiowy. Kupno - sprzedaż. Gdańska 17 - Księżniak. (k 372)

KOZUSKI zakopane i skóra, reperacja kociuchów poła. Pracownia Kozuski - Jaracza 13.

MONETY srebro, złoto, kupuje „Sikawa”, Łódź, Jaracza 19.

SPRZEDAM meble przed pokoju, szafki, aparat fotograficzny i inne rzeczy. 1 Maja 3-2.

MEELE luksusowe: syntetyczna, sztalowy inne rzeczy, sprzedam. Tel. 136-72.

PEPEK zastrzyki wstrzykiwane zagranicę, dzwoni 138-94, godz. od 7-10 rano. (k 1072)

SREBRO (złom) każda ilość kupuje Spółdzielnia „Złotnik”, Al. Kościuszki 26.

MASYNE gabinetowa - Cyk-cak, Singera sprzedam. Ceglana 8-1, przy Bałuckim Rynku.

PIECKY gazowy do ogrzewania kupimy, dzwonić nr 267-00.

SPRZEDAM magiel ręczny i motorowy. Wiadomość Sienkiewicza 71-30.

SPRZEDAM 2 biurka amerykańskie w dobrym stanie, Piotrkowska 85, m. 4.

RADIO wyższej klasy - sprzedam. Wschodnia 45, Janiek. (k 1153)

DOMEK wolny okazynie sprzedam. Biuro Pośrednictwa Nieruchomości, Plac Wolności 6.

FORTEPIAN krótki tanio sprzedam byle zaraz. Nawrot 38b-2.

ZEGAR do taksówki „Argo” z reduktorem i linkami do sprzedania. Właściciel Piotrkowska 175, m. 14. (k 1171)

OPEL Kadet po generalnym remoncie do sprzedania, telefon 208-83 godzina 17-20.

KUPIĘ zastrzyki wstrzykiwane zagranicę, dzwoni 138-94, godz. od 7-10 rano. (k 1072)

SREBRO (złom) każda ilość kupuje Spółdzielnia „Złotnik”, Al. Kościuszki 26.

MASYNE gabinetowa - Cyk-cak, Singera sprzedam. Ceglana 8-1, przy Bałuckim Rynku.

PIECKY gazowy do ogrzewania kupimy, dzwonić nr 267-00.

SPRZEDAM magiel ręczny i motorowy. Wiadomość Sienkiewicza 71-30.

SPRZEDAM 2 biurka amerykańskie w dobrym stanie, Piotrkowska 85, m. 4.

RADIO wyższej klasy - sprzedam. Wschodnia 45, Janiek. (k 1153)

DOMEK wolny okazynie sprzedam. Biuro Pośrednictwa Nieruchomości, Plac Wolności 6.

FORTEPIAN krótki tanio sprzedam byle zaraz. Nawrot 38b-2.

ZEGAR do taksówki „Argo” z reduktorem i linkami do sprzedania. Właściciel Piotrkowska 175, m. 14. (k 1171)

KOLEGO!

BARAK mieszkalny rozbierny sprzedam. Wydzielona 17 (autostrada) dojazd 17. (k 1172)

WYTWÓRNIA siatek drucianych Mikołajczyk Mateusz, Łódź, Kilińskiego nr 167 wykonuje roboty ochronne do warsztatów i do maszyn wraz z ramami oraz siatki wszelkiego rodzaju (dojazd tramwajami 1, 4, 5, 16).

SPRZEDAM radio z oczkiem, metalowe lampy. Targowa 39-32.

SPRZEDAM biurko, siatki materacowe, kozetkę, łódkę. 3-5, Narutowicza 93a-12.

DAMSKA maszynę gabinetową „Singera” i zwykłą „Pfaff” sprzedam. Jaracza 41-37, poprzeczna oficyjna.

SPRZEDAM kredens stołowy, krzesła, stolik. - Dzwonić 125-77.

GENERALNA wyprzedaż wyrobów żelaznych śrubowych artykułów technicznych i różnych, po cenach okazijnych z powodu terminowej likwidacji - Kazimierz Madej Piotrkowska 181, telefon na 272-08. (k 1185)

SPRZEDAM dywan 3x4 oraz lampę kwarcową. Piotrkowska 94-5.

OKAZJA wóz parokony 5 ton ogumiony do sprzedania. Oferty pod „Pierwszorzędne gumy”.

STREPTOMYCYNĘ „Mercka” sprzedam wysoki gatunek. Nawrot 91, m. 22.

ZAOFIAROW PRACY
POSZUKIWANA pomocnica do dziecka oraz dochoząca gospośka natychmiast. Piotrkowska 222, m. 6.

POSZUKUJĘ ogrodnika, Rybna 14a, Migula.

PRACOWNICY fizyczni poszukiwani. Więckowski 10, lewa oficyjna.

POTRZEBNY palec „Ogniw”, Gdańska 133.

POMOCNICA domowa gotowania, referencjami potrzebna. Koska, Andrzeja Struga 51.

REPARACZKA POTRZEBNA NATYCHMIAST. - ZGIERSKA 28, PERFUMERIA.

POMOCNICA domowa potrzebna do lekarza-dentysty, Kilińskiego 134, II p.

POMOCY kuchennej i palacza poszukuje „Caritas”, Sienkiewicza 60, godzina 14-16.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Piotrkowska 42, m. 37. (k 1115)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Wigury 2-4.

REPARACZKA do elektrycznego podnoszenia ożek, potrzebna natychmiast. Stalina 61. (k 1173)

POTRZEBNA pomocnica domowa od zaraz. Bandurskiego 10, m. 2.

POSZUKIWANA gospośka inteligentna dobre gotowanie, na stałe do małej rodziny. Wymagane referencje. Oferty „Piotrkowska” Dziennik Łódźki.

POTRZEBNA samodzielna pomocnica domowa, ul. Wschodnia 64-17. Warunki dobre.

POTRZEBNY fryzjer damski lub fryzjerka. Obrońców Stalingradu 75 Trojanowski.

POTRZEBNA pomocnica domowa od zaraz. Gdańska 76, m. 15.

LOKALE
ŁADNY pokój drugie piętro, zamieszkałe na pokój kuchniejszy z remontem zwrócić. Oferty „HK”.

Dnia 11 września 1950 roku zmarł w Szczecinie, nasz najukochańszy syn - przeżywszy lat 41

S. i P.
WACŁAW KAZIMERSKI
INŻYNIER.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 października b. r. o godz. 3 z Kościoła Św. Anny w Łodzi, na cmentarzu katolickim na Zarzewiu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 28 października r. b., o godzinie 9 rano w Kościele Św. Anny, o czym zawiadamiają stróżkami

RODZICE, ZONA I RODZINA.

ZGUBY
ZENSKIE kursy kroju, szycia, modelowania - „IPR” przyjmują zapłaty od 9-18 Zgierska 30a

ZAPISY na trzymiesięczny kurs kroju, modelowania, IPR, Sienkiewicza 89.

TRZECH studentów czwartego roku Politechniki poszukuje pokoju. Udzielamy możemy korepetycji. Oferty pod „Dyplomanci”.

ZAMIENIĘ pokój duży, słoneczny na pokój kuchni lub dwa kuchnia za zwrotem kosztów remontu. Oferty pod „8704”.

PRZYJĘDNE małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju sublokatorskiego z niekrepującymi wejściem. - Oferty proszę kierować pod „Bezdzietne”.

LOKAL użytkowy skromny około 60 m kw. między Stalina, Napierkowski wyjątko natychmiast, - tel. 144-53 do 12.

POKÓJ komfortowy z telefonem poszukuje od zaraz. Zgłaszać pod „Reżyser filmowy”.

ZAMIENIĘ 3 pokoje mieszkanie komfortowe śródmieście - na 2 pokoje mieszkanie. Oferty „Kulturalne 600” Dz. Ł.

STUDENT matematyki poszukuje pokoju wzmian z korepety

Sobota 28 PAZDZIERNIK

DZIŚ: Szymona, Tadeusza JUTRO: Narcyza

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komenda Miejska MO 253-00 Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Groszkowski (Obróńców Stalingradu 15), Apt. Spół. 167 (Pabianicka 218), Krasniska (Jaracza 32), Łuszczewska (Marsz. Stalina 50)

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego nr 34) — o godz. 18 i 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego”

Muzea Miejskie

Muzeum Etnograficzne, Plac Wolności nr 14 (telefon 156-16). Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności nr 14 (telefon 139-13).

KINA

ADRIA (Stalina 1) — dla młodzieży — „Awantura na wsł” — godz. 15.30, 18, 20

Poznajemy życie, naukę i sztukę ZSRR

Bogaty program łódzkich imprez

Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Tegoroczny Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przejdzie pod znakiem wzmożenia i spotęgownia walki całego społeczeństwa polskiego o utrwalenie pokoju światowego

Uroczystości związane z obchodem 33 rocznicy Rewolucji Październikowej będą inauguracją Miesiąca Przyjaźni

W dzień inauguracji Miesiąca Przyjaźni rozpocznie się w całym kraju festiwal filmów radzieckich

W Mies. Przyjaźni odbywać się będą odczyty, masowe imprezy artystyczne, koncerty, imprezy wokalne oraz widowiska i imprezy teatralne związane tematycznie z obchodem Miesiąca

Związek Kompozytorów Polskich zorganizuje publiczne koncerty muzyki radzieckiej i polskiej

W okresie Miesiąca teatry łódzkie wystąpią z repertuariami sztuk radzieckich

Szczególnie ożywioną działalność będą przejawiać w Miesiącu Przyjaźni światlice. W ramach Miesiąca zostanie zorganizowana akcja tworzenia zespołów samokształceniowych

Poza tym odbędzie się w świetlicach nauka śpiewu, pieśni radzieckich i tańców ludowych Zw. Radzieckiego

Światlice szkolne przeprowadzą szereg wieczorów literackich oraz wieczory dyskusyjne na temat przeczytanych książek i obejrzanych filmów radzieckich

RADIO

SOBOTA, 28 PAZDZIERNIKA 11.15 Muz. kompozytorów rosyjskich; 11.50 „Głos mają kobiety”; 11.50 Sygnał i Hejnał; 12.04 Dziennik; 12.25 Program dnia; 13.30 Aud. szk. dla kl. III—IV; 13.50 Melodie krajów bałkańskich; 14.20 Przejście kultur; 14.30 Aud. szk. dla kl. lic.; 14.50 Muz.; 15.00 Koncert Ork. Rozgł. Szczecińskiej; 15.30 Koncert dla świetlic dzielnicowych; 16.00 Duety R. Schumann; 16.20 „Jedziemy na wczas”; 16.25 Koncert Orkiestry LRPR p/d Al. Tarskiego; 16.45 Aktualności łódzkie; 16.55 Komunikaty; 17.00 Dziennik; 17.15 Muz.; 17.45 Poradnik językowy; 18.00 „A, a — kotki dwa” — aud. rozrywk.; 18.15 Koncert rozrywk.; 18.15 Fel. tygodniowy; 18.55 Progr. na jutro; 19.00 „Wszelchnia Radziowa”; 19.20 Aud. „Stanisław Moniuszko”; 19.55 Polska pieśń masowa; 20.00 Dziennik; 20.30 „Przy sobocie po robotce”; 21.50 Muz. i aktualności; 22.00 „Siar i nowe” — kol. odc.; 22.20 Koncert. Transm. z Pragi (Czechosłowacja); 23.00 Ostat. wiad.; 23.10 „Rozmowy muzyczne”; 23.55 Progr. na jutro.

Zebrań i odczytów

DZIS — W audytorium IX (Gdańska 155), o godz. 15 zebrań członków Oddz. Org. Part. przy Politechnice Łódzkiej. — W lokalu (Moniuszki 4a) o godz. 18 akademii ZMP, poświęconą 32 rocznicy powstania Komsomolu. — W lokalu Państw. Szkoły Techn. Przemysłowej (Zeromskiego 115), o godzinie 9 konferencja rejonowa nauczycieli szkół zawodowych. — W gmachu Sądu Apelacyjnego (Pl. Dąbrowskiego 5, pokój 122), o godz. 9 konferencja prasowa. — W lokalu przy ul. Księży Młyn, o godz. 9. Konferencja rejonowa nauczycieli szkół zawodowych.

Duży nacisk zostanie położony na masowe zakładanie kursów języka rosyjskiego przy wszystkich Kołach Związkowych. Na terenie Łodzi i woj.

Wieczorki „komsomolskie”

Wczoraj odbyła się w świetlicy C. B. T. uroczysta wieczornica z okazji 32 rocznicy powstania Komsomolu. Referat wygłosił przewodniczący Zarządu Dzielnic Śródmieście-Prawa ZMP — Szule. Mówca podkreślił wielkie znaczenie Komsomolu w pracy wychowawczej wśród młodzieży radzieckiej

6 nowych sklepów z obsługą młodzieżową

Zskolenie pracowników placówek handlu uspołecznionego wciąż jeszcze idzie opornie. Często spotyka się jeszcze niewłaściwe podejście i niezrozumienie dla zadań uspołecznionego handlu wśród tych pracowników

Istniejące przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców koło ZMP prowadził szkolenie młodych pracowników

Latem na kursie w Ustroniu Morskim przeszkolono 185 osób — ZMP-owców

35 punktów usługowych

Miejski Handel Detaliczny w Łodzi przystąpił ostatnio do uruchomienia w różnych częściach miasta zakładów usu

Komunikat ORZZ

ORZZ w Łodzi Wydział Szkoleniowy zawiadamia, że w niedzielę, dnia 29.10.50 r. od godz. 9 rano w sali konferencyjnej ORZZ (II p.) odbędzie się całod

łódzkiego Okręgowy Ośrodek Nauzenia Języka Rosyjskiego zaplanował tysiąc kursów

W części artystycznej odbyło się całe szeregi recytacji, tak zbiorowych jak i indywidualnych utworów czołowych poetów radzieckich

6 nowych sklepów z obsługą młodzieżową

Zskolenie pracowników placówek handlu uspołecznionego wciąż jeszcze idzie opornie

35 punktów usługowych

Miejski Handel Detaliczny w Łodzi przystąpił ostatnio do uruchomienia w różnych częściach miasta zakładów usu

35 punktów usługowych

Miejski Handel Detaliczny w Łodzi przystąpił ostatnio do uruchomienia w różnych częściach miasta zakładów usu

NOTATNIK ŁÓDZKI

O PEWNYM KOCIE I PEWNYM SKLEPIE. Kot jest zwierzęciem naogół przyjemnym i lubianym w 2 wypadkach: jako pułapka na myszy, ewentualnie ozdoba pamięskiego pokoju

W SPRAWIE ŚMIETNIKA

Po ukazaniu się naszych notatek, nieczystości ze ścieku przy ul. Zgierskiej 17 usunięto z chodnika

PEDETY OTWARTE W NIEDZIELE

Poczynając od jutra, t. j. dnia 29. 10. b. r. sklepy PDT w Ło

Sprawa dnia Młodzież — wspólnej sprawie

„My junaczki i junacy hufca „SP” przy III Państw. Jedenaściołacie w Łodzi, Łęczycza 23, idąc za przykładem klasy robotniczej, która podejmuje liczne zobowiązania dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, postanowiliśmy uczcić tę rocznicę zwiększeniem liczby godzin prac społecznych

Codziennie do Komend „SP” na pływają dziesiątki zobowiązań podejmowanych przez młodzież dla uczczenia rocznicy Rewolucji, dla przyspieszenia wykonania Planu 6-letniego, dla umocnienia obowu pokoju

Każda godzina, każda minuta nadprogramowej pracy, dawana entuzjastycznie przez młodzież, przeobrażona w czyn, jest cegiełką dokładaną przez tę młodzież do czynu klasy robotniczej, do czynu całego społeczeństwa

Można śmiało powiedzieć, że nie ma już ani jednej akcji, ani jednej budowy, w której nie wzięłaby udziału młodzież

A teraz, ponieważ zaczęliśmy zobowiązaniemi, zakończymy — ich wynikami

Pracownicy Oddziału Łódzkiego PLL „LOT” — lotnisko Lublink — wyrażają słowa uznania i podziękowanie Komendzie Miejskiej P. O. „SP” w Łodzi za okazaną pomoc junaków w pracach na lotnisku

Ofiary

W dniu imienin mgr. Tadeusza Bryleka dyrektora E/O w Łodzi — pracownicy Centrali Produktów Naftowych na odbudowę Stolicy z 6.320

NOTATNIK ŁÓDZKI

dzi otwarte będą w każdą niedzielę i święta w godz. od 9 do 17

W KINIE



Panowie! Sińcie! Jeszcze ani jedna kobieta nie została zdużona!

„REKINY” Z MIAMI (56)



Tak więc pan Agapit i Wicus mieli stać się „Wilhelm Tell i syn” gwóźdźmiem programu teatru „Picadilly”

O, najdroższy, jak to dobrze, że przyjechałeś. Od tygodnia nikt nie zagląda do budy. Grozi nam plajta